

- Cięcia etatów w ratuszu? – str. 3
- Sybiracy w Nowy Rok – str. 4
- Babciom i Dziadkom! – str. 6
- Sprofanowali Krzyż Milenijny – str. 5
- Wkrótce drożej za MZK – str. 12
- Coltem po prawko – str. 13
- Ze sportu – str. 18 i 19
- Stan inwestycji – str. 30



Jelonka.com



900 ogłoszeń konkursy rozrywka

Koszmar w pasażu



Satyra, co kasa
str. 11



Pojedli i popili
za sukces
str. 7



Brutalny napad w przejściu podziemnym bez monitoringu! Gdzie nie ma kamer i w których miejscach być powinny?
str. 8



Dwadzieścia milionów na sprzedaż
str. 5

50% SALE Super discount 70%

SZALEŃSTWO WYPRZEDAŻ

Szachownica

Jelenia Góra
ul. Krótka 2
(koto kina Grand)
mail: jeleniagora@szachownica.com.pl

MEBLE TO MY

MK FURNITURE
www.MEBLETO.MY.PL

Promocja!!!

1 950,- AVANT LUX

wymiary:
265 x 165cm
pow. spania:
229 x 145cm

ul. Grunwaldzka 53

Z PIERWSZEJ STRONY

Po godzinie 18 centrum Jeleniej Góry, która przecież aspiruje do rangi stolicy Karkonoszy, obumiera. Z różnych powodów mieszkańcy siedzą w domach. Wśród przyczyn znajdziemy niekiedy tylko puste portfele. Ludzie bardzo często boją się wychodzić, bo w mieście nie jest bezpiecznie. Napady i to skrajnie brutalne, zdarzają się też w biały dzień. Sam monitoring sprawy nie załatwi. Nadzieja w większej skuteczności policji i represyjnym wobec bandziorów stosowaniu prawa, które w tym przypadku musi być twarde.

Konrad Przedzięk



NA TOPIE

Jerzy Wiklendt
artysta fotografik

Autor tysięcy zdjęć ilustrujących jeleniogórską codzienność i krajobrazy Karkonoszy na przestrzeni przeszło półwiecza, został laureatem Nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego Rafała Jurkowlana za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury. Laureat - jako nestor fotografii Oddziału Karkonoskiego ZPAF - jest wzorem dla kolegów. Mimo wieku (skończy niebawem 82 lata) wciąż fotografuje, nadal ma wystawy autorskie, uczestniczy w konkursach fotograficznych. Marzeniem pana Jurka jest wydanie albumu o Jeleniej Górze i Karkonoszach. Gratulując życzymy, aby jak najszybciej taka pozycja znalazła się na księgarskich półkach!

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK
Więcej - na stronie 10




O NIM SIĘ MÓWI

Miłosz Kamiński
samorządowiec, poeta

Był sekretarzem miasta Piechowice za czasów ex-burmistrza Zofii Grabias-Baranowskiej. Kiedy 19 grudnia ub. r. Witold Rudolf został nowym burmistrzem Piechowic, rozwiązał z Kamińskim umowę za porozumieniem stron i wręczył mu dwumiesięczne wypowiedzenie bez świadczenia pracy. Teraz został zatrudniony przez Kamila Kowalskiego, który 10 grudnia ub. r. objął urząd wójta Janowic Wielkich. Tutaj Miłosz Kamiński zastąpił Krysztynę Wozakowską, której przysługuje emerytura, i kontynuuje pracę jako sekretarz w miejscowym Urzędzie Gminy do momentu rozstrzygnięcia naboru na to stanowisko. Miłosz Kamiński jest z wykształcenia prawnikiem, z pasji - świętym poetą, który publikował w wielu liczących się na rynku periodykach.

(Accipiter)
FOT. ANGELA

Jelonka.com

Widziałeś wypadek? Dzwoni!

Jeleniogórska policja poszukuje świadków wypadku drogowego, do którego doszło 11 stycznia 2011 roku około godziny 15.00 na drodze krajowej nr 3 w Wojcieszycach, w pobliżu Hotelu Jan. 36-letni kierujący samochodem marki VW passat zderzył się z samochodem marki Star, którym kierował 65-letni mężczyzna. Obydwaj pojazdy jechały w kierunku Jeleniej Góry. Świadkowie proszeni są o kontakt z policją (075/7520312, 075/7520231, 997).

(KMP)

Pisał sms. Stracił komórkę i dostał w twarz

Policjanci po pościgu zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 31 i 34 lata podejrzanych o kradzież rozbójniczą.

Jak ustalili funkcjonariusze, do zdarzenia doszło 19 stycznia 2011 roku około godziny 22.00 na jednym z jeleniogórskich przystanków komunikacji miejskiej.

- Pokrzywdzony czekając na autobus pisał sms, gdy przechodzący obok sprawcy wyrwali mu telefon i odeszli. Po chwili wrócili, a gdy właściciel zażądał zwrotu telefonu, jeden z nich kilka razy uderzył go w twarz - informuje podinsp. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Mężczyzna o przestępstwie powiadomił policję.

Podał rysopisy sprawców. Policjanci, którzy pojechali na zgłoszenie, zatrzymali złodziei kilka ulic od miejsca przestępstwa. Jak się później okazało, przestępcy dopuścili się tego czynu w warunkach, tzw. „recydywy”. Trafili do policyjnego aresztu. Za kradzież rozbójniczą grozi im kara nawet do 10 lat więzienia.

(KMP)

W sobotę do prezydenta

29 stycznia (sobota) prezydent Marcin Zawila będzie w godzinach 9 - 12 przyjmował mieszkańców, mających różnorodne sprawy do rozstrzygnięcia w bezpośredniej rozmowie. W tym dniu nie obowią-

zuje system „zapisów”. Spotkania i rozmowy w tym dniu - to realizacja jednej z deklaracji pana Marcina Zawily z kampanii wyborczej. System poniedziałkowych spotkań w ramach przyjęć petentów w magistracie pozostaje bez zmian.

(RED)

Antykwarjat & Galeria Pod Arkadami w jeleniogórskim Rynku zapraszają w nadchodzący poniedziałek do wybrania się w pełną tajemniczą podróż po torowisku wyobraźni ku przeszłości. Poin-tą będzie... miniony rok.

Tramwajem do Schaffgotschów

Z przystanku w kameralnym wnętrzu antykwarjatu „odjedzie tramwaj” po trasie narracji Cezarego Wiklika, który opowie o swojej najnowszej publikacji „Historia na szynach pisana”. Autor uchyli rąbka wielu sekretów i przybliży anegdoty związane z tramwajowymi czasami i epoką schyłku „panowania” Schaffgotschów w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Spotkanie, które rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek o godz. 17.30 w Antykwarjacie Pod Arkadami poprowadzi kierownik Archiwum Państwowego Ivo Łaborewicz, redaktor „Rocznika Jeleniogórskiego”. Wieczór zakończy prezentacja najnowszego wydania tego periodyku za rok 2010. Pre-

zentowane podczas spotkania najnowsze publikacje będą dostępne w promocyjnych cenach.

(tejo)
FOT. TEJO

Śliski powrót zimy!

Śnieg, który zaczął padać w mieście i regionie w miniony czwartek, zamienił się w lód, który cienką warstwą pokrył zwłaszcza boczne ulice Jeleniej Góry. Ze ślizgawicą nie radził sobie sprzęt Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

W czwartek po południu do rowu nieopodal zakrętu u zbiegu ulic Morcinka i Broniewskiego wpadł pług MPGK. Załozce z pomocą dźwigu udało się wydobyć pojazd z pobocza jezdni. - To, że przewozi się tonę piasku, wcale nie oznacza, że nie można wpaść poślizg! - pisze do nas Czytelnik, który nadesłał zdjęcie. Dodaje także, iż zakręt łączący obydwie ulice, to jeden z największych bubli drogowych, jakie widział. Rzeczywiście: wiraż nie dość, że jest ostry, to jeszcze poprowadzony po stromiznie. Nie tylko tam na jeleniogórskich drogach trzeba bardzo uważać! Po odwilży zima wróciła i nie opuści nas co najmniej do końca tygodnia.

(tejo)
FOT. MJR

KONKURS

Do wygrania 4 jednodniowe karnety

Co oznacza angielskie słowo SKI?

Prawidłową odpowiedź proszę wysłać sms-em na numer 7116 o treści: PT.KON: odpowiedź (koszt 1 zł+VAT)

Losowanie nagród 31.01.2011 - osoby które wygrają zostaną poinformowane telefonicznie

www.skimu.pl

SPRZEDAM

lokale handlowo-usługowe
od 3900 zł/m²
i wynajmę od 30 zł/m²



Nowy powstający obiekt w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja (główny deptak)

tel. 75 75 22 980
kom. 697 397 297

www.artdomjg.eu



SANDRA spa

Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły KONKURSU - str.29

KONKURS

STR 27

Sztuka słowa i bój na wiersze

Ponad trzydziestu uczniów szkół podstawowych z powiatu jeleniogórskiego, a także laureaci miejskich eliminacji, mieli w minioną sobotę okazję, aby porównać swoje umiejętności aktorsko-recytatorskie w drugim etapie konkursu zorganizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury „Jelonek”.

Swoje „reprezentacje” wystawili podstawówki z Siedlęcina, Barcinka, Wojcieszyc, Karpacza, Kostrzycy, Ściegien, Podgórzyna, Janowic Wielkich, Kowar, Mysłakowic i Łomnicy. Oprócz tego swoje prezentacje przedstawili jeleniogórzanie, którzy tydzień temu zakwalifikowali się do powiatowego etapu eliminacji: Elena Amroyan, Natalia Jantos, Wiktoria Pogorzelska, Anna Żelaśkiewicz i Szymon Stęchły.

Wśród laureatów – zwycięzcy: Szymon Stęchły (trzeci od lewej) oraz Anna Żelaśkiewicz (pierwsza z prawej)

Okazało się, że powiatowa konkurencja wysoko postawiła poprzeczkę wspólnej rywalizacji. Nie mogło zabraknąć znanych i popularnych utworów z kanonu literatury dziecięco-

młodzieżowej, choć były też wiersze ambitniejsze, choćby „Nienawiść” Szymborskiej w interpretacji Weroniki Balcerzak ze Ściegien.

Wiele propozycji utkwiło w pamięci widzów, choćby zabawna aktorska etiuda, którą na podstawie tekstu „W starym zamczysku” Ścisłowskiego przedstawiła Izabela Woroniecka z Kar-

pacza. Niestety, nie przekonała jurorów nastawionych na statyczno-odtwórczą interpretację dzieł literackich. Szkoda. **(tejo)**

FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Izabela Woroniecka nie przekonała jurorów świetną interpretacją tekstu.

Jury (Wiesława Siemaszko-Zielińska, Barbara Kędra i Maciej Cytarżyński) zdecydowali, że Szymon Stęchły i Anna Żelaśkiewicz, oboje z SP nr 11, będą reprezentować Jelenią Górę w Dolnoślą-

skim Konkursie Recytatorskim „Pegazik” w Kłodzku. Na trzech drugich lokatach znaleźli się Natalia Jantos z Jeleniej Góry, Julia Żywicka z Karpacza oraz Ewa Gadzina z Mysłakowic. Trzecie miejsca –

także trzy – przypadły Elenie Amroyan z Jeleniej Góry, Natalii Rozum z Czernicy oraz Joannie Klimek z Mysłakowic. Wyróżniono: Wiktoria Pogorzelską (Jelenia Góra), Jakuba Kubackiego z Siedlęcina,

Julię Kucharewicz z Barcinka, Marcelinę Lasotę ze Ściegien, Filipa Jałowicę z Janowic, Marcina Szadkowskiego z Kowar, Paulinę Pietrzak z Kostrzycy oraz Aleksandrę Wsolak z Łomnicy.

Kłopotliwa mniejszość

W prawie 500 budynkach Jeleniej Góry są pojedyncze mieszkania będące własnością miasta, w sytuacji, gdy wszystkie pozostałe lokale są wykupione przez lokatorów. Ta sytuacja sprawia niekiedy spore problemy w procesie inwestowania i poprawy stanu substancji mieszkaniowej, wymaga licznych uzgodnień i przeciągających się działań formalnych, co wpływa często na zakres i tempo inwestowania.

Rejestr pomoże?

Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila rozważa utworzenie Miejskiego Rejestru Zabytków. Miałoby to na celu stworzenie formalnych podstaw do udziału finansowego Miasta w ewentualnych remontach obiektów mających charakter zabytkowy (i przesłanki do uznania go za zabytek), niezależnie od tego, kto jest użytkownikiem lokali w takim obiekcie.

(RED)

Będzie cięcie etatów

Z końcem lutego ma się pojawić informacja dotycząca nowej struktury Urzędu Miasta w Jeleniej Górze oraz zmian personalnych w poszczególnych wydziałach. Póki co, prezydent Marcin Zawila nie chce przesądzać, czy i ile osób, zostanie zwolnionych. Na pewno będzie reorganizacja urzędu i nastąpią zmiany na stanowiskach naczelników.

Temat zmian personalnych w urzędzie miasta pozostaje na czwartym miejscu w priorytetach prezydenta. Marcin Zawila najpierw chce się zająć inwestycjami europejskimi i zapewnieniem

dla nich finansowania. Drugim priorytetem jest przygotowanie rezerwy finansowej na kolejne transze środków unijnych. Celem numer trzy ma być przyjęcie stabilnego budżetu. Dopiero wówczas prezydent Jeleniej Góry zajmie się reorganizacją struktury urzędu miasta.

Marcin Zawila: – Mnie interesuje sprawnie działający urząd czyli taki, w którym wszyscy wiedzą co mają robić, a kompetencje poszczególnych wydziałów na siebie nie zachodzą. W przypadku Jeleniej Góry kompetencje są dublowane, co okazało się chociażby podczas realizowanego programu ścieżek rowerowych. Naliczyłem pięć czy sześć wydziałów, które się tym

zajmują, ale ogólnego planu przebiegu ścieżek, nie otrzymałem. Dlatego chcę stworzyć taką

strukturę urzędu miasta, która będzie działała sprawnie.

Jednak prezydenta niepokoi ilość etatów w magistracie. Dwadzieścia lat temu pracowało tam 90 osób, teraz – 340. – Rozumiem, że dwukrotnie zwiększyły się obowiązki samorządu, ale przeszło trzykrotne zwiększenie zatrudnienia jest chyba przesadą – mówi szef miasta. Chociaż oficjalnie nie mówi jeszcze o zwolnieniach zarówno urzędników, jak i naczelników poszczególnych wydziałów, wiadomo, że odchudzenie magistratu to tylko kwestia czasu.

– Dla mnie najważniejsi są mieszkańcy miasta, którzy mają być sprawnie i relatywnie taniej obsługiwani. Wszyscy moi współpracownicy przyglądają się strukturze urzędu, co wymaga czasu. Następnie przeprowadzimy konsultacje z innymi gminami. Myślę, że z końcem lutego br. będziemy w stanie zaproponować nowe struktury urzędu – zapowiada prezydent Jeleniej Góry.

(Angela)
FOT. TEJO

Od 1 lutego urząd ma być doraźnie otwarty popołudniami co najmniej jeden raz w tygodniu. – W perspektywie chcemy podnieść jakość pracy urzędu i obsługi mieszkańców m.in. poprzez możliwość rejestracji na telefon w tych działach, w których będzie to możliwe – mówi szef miasta.

I po stacji

Bodaj najstarsza istniejąca stacja paliw w Jeleniej Górze przestanie istnieć.

O likwidacji stacji PKN Orlen w al. Wojska Polskiego 55 powiedział nam m.in. Jędrzej Hałatek, prezes Stowarzyszenia Mieszkańców i Sympatyków Alei Wojska Polskiego, który wraz z innymi mieszkańcami

chciał jej pozostawienia.

W sieci PKN Orlen stacja funkcjonowała od 2001 roku. Ma ona jednak znacznie dłuższą historię. Przez 17 lat stację prowadził Maciej Jerysz z Jeleniej Góry, według którego obiekt ma wręcz zabytkowy charakter.

– Ta stacja funkcjonowała jeszcze przed wojną, od 1936 roku. Ja prowadziłem ją przez 17 lat, miałem około 80 – 90 procent stałych, zadowolonych klientów. Dwa lata temu z powodu niesprzyjających okoliczności, przekazałem jej obsługę innym ludziom – mówi Maciej Jerysz.

(Angela)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Aleksandra Pustelnik z biura prasowego PKN Orlen S.A. z Warszawy mówi, że o zamknięciu stacji zdecydowały przyczyny ekonomiczne. Punkt był bowiem nierentowny. – Obecnie została rozpoczęta procedura uzyskiwania wymaganych pozwoleń na likwidację stacji paliw. PKN Orlen S.A. jest użytkownikiem wieczystym gruntu, nie zapadła jednak jeszcze decyzja co do dalszego planu wykorzystania powyższej nieruchomości – mówi Aleksandra Pustelnik.

Stację zamknięto, a wejście – zamurowano. Na pytanie, co będzie w tym miejscu, odpowiedź nie znamy.

Stacja przy Wojska Polskiego jest ostatnią z trzech najstarszych tego typu obiektów w centrum Jeleniej Góry. Pozostałe (przy dzisiejszym placu kard. Wyszyńskiego i u zbiegu ulic Wincentego Pola oraz 1 Maja) zlikwidowano w minionym 20-leciu.

Sąd: były policjant prowadził po alkoholu

Rok ograniczenia wolności za jazdę samochodem pod wpływem niemal trzech promili alkoholu – taki wyrok zapadł w miniony wtorek w jeleniogórskim sądzie w sprawie Marka Cz. z Janowic Wielkich.

Sprawa Marka Cz., byłego policjanta z Janowic Wielkich i ojca pięciorga dzieci, w jeleniogórskim sądzie toczyła się kilkanaście miesięcy. Oskarżony początkowo przyznał się, że 18 października 2009 roku jadąc samochodem pod wpływem niemal trzech promili

alkoholu wjechał do rowu. Później wycofał wszystkie zeznania i stwierdził, że jest niewinny.

Tłumaczył przed sądem, że przyznał się do winy, bo był słaby psychicznie i bał się dłuższego pobytu w areszcie śledczym. Zaslaniał się też chorobą alkoholową i zaszczytami z przeszłości. Następnie przez długie miesiące powoływał świadków, którzy mieli udowodnić, że w chwili drogowej kolizji za kierownicą pojazdu siedział jego kolega. Sąd nie dał jednak wiary tym zeznaniom i uznał je za linię obrony oskarżonego.

Ostatecznie skład pod przewodnictwem sę-

dziego Grzegorza Stupnickiego uznał Marka Cz. za winnego jazdy samochodem drogą publiczną w Janowicach Wielkich pod wpływem 2,7 promila alkoholu we krwi. Sąd skazał eks-funkcjonariusza na rok ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie.

– W ocenie sądu okoliczności tej

sprawy zostały wyjaśnione w sposób prawidłowy i jednoznacznie wskazujące na sprawstwo Marka Cz. W głównej mierze sąd oparł się na wy-

jaśnieniach korespondowały z zeznaniami świadków. Późniejszą wersję zeznań sąd uznał jako linię obrony oskarżonego – mówił sędzia Grzegorz Stupnicki.

Ponadto wobec Marka Cz. sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat. Na ogłoszenie wyroku nie przybył prokurator, który dla Marka Cz. żądał kary pozbawienia wolności. Z wyrokiem nie zgodziła się natomiast obrona, która już zapowiedziała apelację.

(Angela)
FOT.
ANGELA

Marek Cz. na sali rozpraw w maju ubiegłego roku.

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU

Transgranicznie o bezpieczeństwie

Przedstawiciele Euroregionu Nysa, samorządów i służb ratowniczych, w tym straży pożarnej i ratownictwa medycznego wzięli wczoraj udział w pierwszym tegorocznym spotkaniu dotyczącym transgranicznej współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Najważniejszym wnioskiem okazała się konieczność usunięcia prawnych barier i nieudolnych procedur.

(Angela)

„Dragi” w słoikach

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 38 i 40 lat podejrzanych o posiadanie dużej ilości środków odurzających. Łącznie policjanci zabezpieczyli blisko 1800 porcji środków odurzających (1700 „działek” amfetaminy i około 110 – marihuany). Narkotyki ukryte były w słoikach stojących na parapecie. Drugi z mężczyzn posiadał porcję marihuany i amfetaminy. Sprawców czekają konsekwencje karne.

Świadkowie poszukiwani

Policjanci z Karpacza poszukują świadków zdarzenia drogowego, do którego doszło 24 grudnia 2010 roku około godziny 8.25 na trasie Sosnówka – Podgórzyn, kilkaset metrów od stacji paliw „Orlen”. W zdarzeniu tym brały udział dwa samochody osobowe oraz autobus, który jechał z Sosnówki w stronę Podgórzyna. Kierujący autobusem odjechał z miejsca zdarzenia. Policja poszukuje kierującego w wymienionym pojeździe. Kontakt: tel. 75/76-19-402.

(KMP)

Busem w autobus

W minioną sobotę na drodze krajowej nr 3 między Piechowicami i Wojcieszycami bus zderzył się z autobusem. Nikomu nic poważnego się nie stało. Interweniowała straż pożarna, która usunęła rozlane płyny z jezdni. Przyczyny kolizji, do której doszło w zimowych warunkach, wyjaśnią policjanci.

(RED)



Prezydent Zawila składa życzenia gospodarzom.



Ks. Józef Stec i ks. Bogdan Żygadło umacniają Sybiraków Słowem.

W trwającym do 2 lutego czasie świąteczno-noworocznym oplatkiem podzielił się Sybiracy, którzy w minioną środę licznie przybyli na okolicznościowe spotkanie w salach Restauracji „Europa”. Nie zabrakło podsumowania smutnego minionego roku i słów nadziei na lepsze jutro.

Gośćmi honorowymi sybirackiego „opłatka” byli duchowni: duszpasterz środowiska ks. prałat Józef Stec i dziekan jeleniogórski ks. Bogdan Żygadło. Z niewielkim spóźnieniem dotarł witany oklaskami prezydent Jeleniej Góry Mar-

cin Zawila. Przybyła też Marzanna Damasiewicz, kierownik inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Bożena Dudzińska. Zwracając się do zebranych prezydent Marcin Zawila przeprosił za spóźnienie tłumacząc się nawet obowiązkiem. Dodał jednak, że nie wyobrażał sobie, aby go na tym oplatku nie było, bo uważa środowisko Sybiraków za bardzo potrzebne dla Jeleniej Góry. – Energii działania i pomysłów mogłoby wam pozazdrościć nie jeden

Mocni duchem w Nowy Rok!



Fot. Konrad Przedzięk

dużo młodszy człowiek – powiedział prezydent.

Nadmienił też, że jeszcze jako dyrektor Książnicy Karkonoskiej starał się jak mógł pomagać Sybirakom w organizacji spotkań i wydawaniu rozmaitych publikacji. Związek był także wspierany mocno przez poprzednią ekipę samorządową.

Ksiądz Józef Stec nawiązał do historycznych wydarzeń biblijnych i porównał los Maryi i Józefa do tułaczki zesłanych na Sybir. Wśród zgromadzonych wiele osób miało przez to traumatyczne dzieciństwo. Dorastanie w głodzie i upokorzeniu na obcej ziemi to wspólne przeżycie wielu jeleniogórskich Sybiraków.

Z kolei ksiądz Bogdan Żygadło złożył całemu środowisku życzenia lepszego Nowego Roku i błogosławieństwa Bożego. Nawiązał też do wspomnianej wcześniej przez Bożenę Dudzińską katastrofy pod Smoleńskiem i do śmierci ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, który w 2009 roku przebywał w Jeleniej Górze i został jej honorowym obywatelem.

Wskazał też na obecność w sali Polka Edwarda Jakubowskiego, który w 2009 roku przebywał w Jeleniej Górze i został jej honorowym obywatelem.



Płk Edward Jakubowski

Duchowny przypomniał świadectwo wiary, jakie tragicznie zmarły polityk złożył w kościele św. Anny w Jeleniej Górze.

Głos zabrał także lider weteranów jeleniogórskich płk w stanie spoczynku Edward Jakubowski. Zauważył, że przez minionie czterdzieści lat na wieczną warte odeszło ponad 15 tysięcy przedstawicieli śro-

wisk kombatanckich. Wyraził jednak nadzieję, że dla tych, którzy wciąż aktywnie działają, nadchodzący rok będzie dobry. – A do jego końca zostało nam 346 dni 12 godzin i cztery minuty – zażartował pan pułkownik, jak zwykle w świetnej formie. Zapewnił

też, że na spotkaniu Sybiraków zawsze będzie przychodził. – Jak mnie nie zaprosicie, to też przyjdę! – dodał.

(tejo)



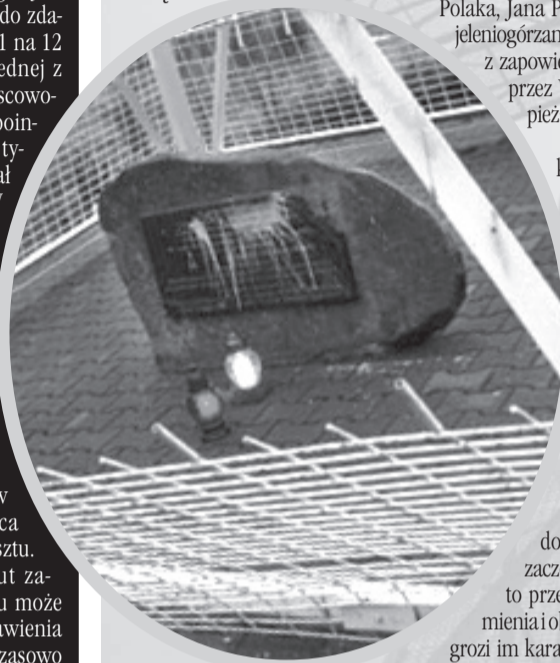
Bożena Dudzińska dekoruje Zygmunta Skoczka sybirackim odznaczeniem

Fot. Konrad Przedzięk

Pijany ojciec zabił syna

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który po libacji alkoholowej pobił syna. Skutek: śmierć pokrzywdzonego. Jak ustalili funkcjonariusze, do zdarzenia doszło w nocy z 11 na 12 stycznia 2011 roku w jednej z podjeleniogórskich miejscowości. O zdarzeniu policja poinformowała w minionym tygodniu. - Dramat rozegrał się czterech ścianach. W trakcie libacji doszło do kłótni pomiędzy ojcem i synem. Finał awantury był tragiczny: ojciec tak dotkliwie pobił 25-latkę, że ten w wyniku odniesionych obrażeń zmarł nazajutrz w szpitalu - relacjonuje podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy KMP w Jeleniej Górze. Sprawca trafił do policyjnego aresztu. Ojcu postawiono zarzut zabójstwa, za co grozi mu może kara dożywotniego pozbawienia wolności. Został już tymczasowo aresztowany na dwa miesiące. (KMP)

Nieznanymi sprawcami zdemolowali Krzyż Milenijny w Jeleniej Górze usytuowany na wzniesieniu Sośnia. Wandale wyrwali metalową część krzyża, weszli do środka i oblali tablicę pamiątkową olejną farbą.



Sprawę zgłosił nam w miniony wtorek m.in. Mirosław Woś, jeleniogórzanin, który w okolicach Milenijnego Krzyża spacerował z psem. To on pierwszy zauważył działanie wandalów. - Każdy z nas powinien być wstrząśnięty takim działaniem. Dla wielu jest to znak wiary, upamiętnienie Wielkiego Papieża Polaka, Jana Pawła II - mówi. Inni jeleniogórzanie łączą akt wandalizmu z zapowiedzianym ogłoszeniem przez Watykan polskiego papieża błogosławionym.

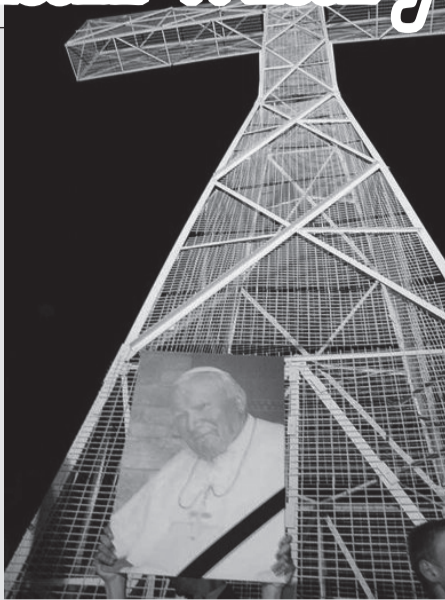
Smutny epizod

Krzyż Milenijny stał się też miejscem popularnym wśród potencjalnych samobójców. Kilku z nich tu skutecznie targnęło się na życie.

Zbezczeszczeniem krzyża zmartwiony jest ksiądz Bogdan Żygadlo, dziekan jeleniogórski. - Są tacy, którym ten znak przeszkadza, zwłaszcza ostatnio - mówi z ubolewaniem duchowny podkreślając znaczenie tego górującego nad miastem symbolu nie tylko dla ludzi wierzących.

Po naszym zawiadomieniu Straż Miejska zaczęła szukać wandalów. Za to przestępstwo (zniszczenie mienia i obrazę uczuć religijnych) grozi im kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. (Angela) FOT. ANGELA

Budowa Krzyża Milenijnego rozpoczęła się w 2001 roku. Rok później stanął on na wzgórzu, a w 9 maja 2002 roku został poświęcony przez ówczesnego biskupa legnickiego księdza Tadeusza Rybaka, który był jednocześnie inspirowaniem budowy krzyża. Stanął na wysokości 450 m n.p.m. w rejonie Wzgórz Dziwizowskich. Jego wysokość to 25



metrów a szerokość ramion sięga 16 metrów. Krzyż był celem, między innymi, Białego Marszu po śmierci Jana Pawła II w kwietniu 2005 roku (na zdjęciu). FOT. MT

U boku szefa Jeleniej Góry pojawił się kilka dni temu. Jest wyższy od szefa miasta co najmniej o głowę. Poznaje wszystkie wydziały, zapoznaje się z ich funkcjonowaniem, skrzętnie notuje uwagi prezydenta dotyczące spraw, w których urząd powinien interweniować - mowa o Karolu Wolińskim, nowym asystencie Marcina Zawily.

Karol Woliński to świeżo upieczony absolwent wyższej uczelni. - Prawo dawało mi możliwość powołania asystenta i z tego skorzystałem. To jest człowiek, który ma coś, czego ja nie mam. Jestem czasami nadmiernie żywiołowy, on jest bardzo poukładany. Karol Woliński jako mój asystent będzie mnie wspomagał pilnując moich terminów, kalendarza i zadań. Będzie mnie też zastępował w sprawach, w których będzie mógł to robić. Czasami przychodzi do mnie ludzie z prośbą o interwencję. Jest tych przypadków jest tak wiele, że o nich zapominać. Karol Woliński będzie mi o nich przypominał. Chciałbym koncentrować się na sprawach absolutnie strategicznych, najważniejszych dla rozwoju Jeleniej Góry. Jego pojawienie się, nie tylko mi ułatwi pracę, ale

Zbudujemy sobie halę. Za 20 milionów

Hybryda, ni pies ni wydra, twór z filmów Barei - to tylko niektóre określenia, jakimi radni podczas czwartej sesji nazwali halę widowiskowo-sportową, która ma powstać przy Zespole Szkół Technicznych „Mechanik”. Będzie bardzo droga: 20 milionów złotych, choć pierwotnie miała kosztować o połowę mniej. Skąd pieniądze? Do końca nie jest wiadomo.

Po burzliwej, niemal półtoragodzinnej, dyskusji na takie rozwiązanie zgodzili się radni miejscy (dwa głosy sprzeciwu). Wcześniej usłyszeli, że jeżeli nie poprą zmian w finansowaniu tego projektu wpisanego w Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Jeleniej Góry, przyznane wcześniej dofinansowanie (sześć milionów złotych), przepadnie.

Omawiając stan inwestycji miejskich prezydent Marcin Zawila zauważył, że hala, która ma powstać przy „Mechaniku”, jest za duża na salę gimnastyczną, a za mała na widowisko-

wo-sportową. - To taka hybryda - określił. Projekt obecna ekipa ratusza odziedziczyła po poprzednikach, i -

Miała kosztować 10 milionów, będzie kosztowała 20 milionów. Wprawdzie o tym radni poprzedniej kadencji wiedzie-

ostrzu noża postawił ją prezydent Zawila. - Albo będzie hala, albo nic - usłyszeli radni.

Rafał Szymański z Prawa i Sprawiedliwości stwierdził, że to stawianie rajców po murem i dowód na niekompetencję samorządu. Krzysztof Mróz miał bez liku pytań dotyczących hali. Najważniejsze: skąd wziąć pieniądze i dlaczego parking zaprojektowany przy obiekcie ma jedynie 40 miejsc, skoro wiadomym było, że będzie to miejsce imprez wymagających większej przestrzeni parkingowej.

Radna Bożena Wachowicz Makiela (Razem dla Jeleniej Góry) zauważyła, że hala w sumie ma mieć 1748 miejsc siedzących (do trzech tysięcy ogółem), a lepsze zespoły muzyczne nie przyjadą dla publiczności mniejszej niż cztery tysiące. Poparł radną kolega klubowy Miłosz Sajnog. - Tam nie będzie możliwości rozgrywek dla pierwszoligowej piłki ręcznej - powiedział.

Jednak zastępczyni prezydenta Zofia Czernow, która podjęła polemikę z adwersarzami, nie ustępowała. - To najlepsze rozwiązanie dla miasta, które cierpi na brak hali z prawdziwego zdarzenia. Ta hala nie będzie wielka, ale będzie wysokiej jakości. Jest jeleniogórzanom bardzo potrzebna - argumentowała Zofia Czernow podkreślając, że nikt nie stawia radnych pod murem, bo o sprawie było już wcześniej wiadomo. Pani wiceprezydent dodała też, że perspektywa budowy hali na Zabobrze jest bardzo odległa.

Zofię Czernow poparł szef komisji



Radny Ireneusz Łojek nie krył wątpliwości co do budowy tak drogiego obiektu.

Na sesji uchwalono także, między innymi, odezwę do premiera Tuska w sprawie wstrzymania budowy drogi S-3. Z projektem uchwały wystąpiło Prawo i Sprawiedliwość. Podobny dokument zaproponował także prezydent Marcin Zawila. Wypracowano wersję kompromisową. Wszyscy byli „za”.

jak można było wnioskować podczas obrad w ratuszu - to prawdziwe „kukulcze jajo”.

li już w październiku minionego roku, ale urząd nie przygotował wówczas żadnego projektu uchwały o zmianie finansowania. Dlaczego? Były zastępca prezydenta Miłosz Sajnog, obecnie radny, sugeruje, że złożono wniosek o dofinansowanie rzędu sześciu milionów złotych wiedząc, że inwestycja będzie znacznie droższa. Dlatego od jesieni do teraz sprawa „przeleżała” w szufladzie. Na

Jak cię prezydenta

Pan asystent będzie miał swoje biurko najprawdopodobniej w pomieszczeniu między sekretariatem a gabinetem prezydenta.

rozwoju Wiesław Tomera. Zgodził się jednak z minusami obiektu, ale przyznał też, że w mieście nie ma odpowiedniej hali dla przedsięwzięć sportowo-kulturalnych. - Koncert w tych, które są, to harakiri dla uszu - rzekł Wiesław Tomera.

Pytań było znacznie więcej: czy jest już biznesplan dla obiektu, kto będzie nim zarządzał, czy nie można wybudować czegoś taniej, skoro i tak trzeba jeszcze raz zgłaszać wnioski o dofinansowanie? Część z nich pozostała bez odpowiedzi. Radni mający wątpliwości co do zasadności budowy, podkreślali przy tym, że nie są przeciwko budowie sali gimnastycznej dla „Mechanika”, ale nie popierają budowania „byle czego” za bardzo duże pieniądze. Kiedy przyszło do głosowania, okazało się że zadeklarowanych przeciwników było tylko dwóch: Rafał Szymański i Miłosz Sajnog. 14 radnych było „za”, a czterech (w tym pozostali rajcy PiS) - wstrzymali się od głosu.

Konrad Przedzięk FOT. KONRAD PRZEDZIĘK FOT. ARCHIWUM UM O stanie inwestycji w mieście - czytaj na stronie 30

poprawi też jakość funkcjonowania całego urzędu - mówi Marcin Zawila, Prezydent Jeleniej Góry.

(Angela) FOT. ANGELA

Poprzednik Marcina Zawily w ratuszu Marek Obrębalski też przez jakiś czas miał panią asystent, ale większość kadencji obywał się bez takiego wsparcia. W wielu sprawach pomagał mu doradca Janusz Nagórny.



Z babcią – walca, z dziadkiem – polkę!



Dzieci z Przedszkola nr 2 sprawiły mnóstwo radości swoim babciom i dziadkom.

Święto Babci i Dnia Dziadka obchodzone jest w Polsce już ponad 40 lat. Pomysł uhonorowania wszystkich babć pojawił się w tygodniku „Kobieta i Życie” w 1964 roku. Rok później popularyzował to święto „Express Poznański”, a w 1966 roku „Express Wieczorny” ogłosił dzień 21 stycznia Dniem Babci. Trochę później powstała także tradycja obchodzenia Dnia Dziadka. Dzisiejsze babcie coraz mniej się kojarzą ze stereotypowym wizerunkiem starszej pani o lasce i w chustce na głowie. Modnie się ubierają, są bardzo przebojowe i... coraz młodsze.

(Agrafka)

W miniony czwartek o babciach i dziadkach – z racji przypadających 21 i 22 stycznia ich święta – nie zapomnieli dziewczęta i chłopcy z Przedszkola nr 2.

Dzieci zaprosiły seniorów święta na program artystyczny. Były piosenki i tańce, do których zaproszono gości. Całość zakończyła się poczęstunkiem, w którego przygotowaniu

pomogły dzieci, między innymi, wykonując pierniczki ze swoim imieniem.

(tejo)

Twórcze pokolenie seniorów – wnukom

Na niecodzienny pomysł uczczenia Dnia Babci i Dziadka wpadł Piechowicki Ośrodek Kultury wspólnie z dwoma miejscowymi przedszkolami.

W czwartkowe popołudnie zorganizowali wystawę prac artystycznych seniorów.

Na wystawie znalazły się przeróżne prace wykonane przez babcie i dziadków. Są tu haftowane obrazy, robótki ręczne, serwety czy rozmaite ozdoby.

W trakcie wernisażu gospodarze przedstawili prezentację multimedialną „Historia kryształu i papieru w Piechowicach”. Następnie

przedszkolaki złożyły swoim babciom i dziadkom najlepsze życzenia. Imprezę zakończył smakowity poczęstunek oraz wspólne zdjęcie. Ekspozycja zostanie w POK-u do 2 lutego br.

(Accipiter)

FOT. ORGANIZATOR



Mali akademicy babciom i dziadkom

Z racji święta babć i dziadków dzieci skupione w Akademii Malucha działającej przy Młodzieżowym Domu Kultury „Jelonki”, zaprezentowały w miniony piątek dostojnym gościom program artystyczny. Do placówki przybyli babcie i dziadkowie, aby wspólnie nacieszyć się obserwacją umiejętności swoich wnucząt. Oprócz wierszyków i piosenek dla seniorów, dzieci również zaprezentowały tańce, a po słodkim poczęstunku zaprosiły babcie do wspólnej zabawy. Wszystkim dopisywał humor, a na wielu twarzach gości widać było wzruszenie.

(RED)

Fot. Organizator

Gwiazdy promują tuż

Od 4 do 11 lutego potrwa kolejny już festiwal Gwiazdy Promują, wspólne przedsięwzięcie Filharmonii Dolnośląskiej oraz PSM I i II st. w Jeleniej Górze. Sław nie zabraknie. W koncercie inauguracyjnym wystąpi światowej klasy śpiewaczka Jadwiga Rappé (alt). Wśród innych gwiazd pojawiają się: skrzypczka Krystyna Jurecka, klawirzysta Mieczysław Stachura, akordeonista Klaudiusz Baran oraz trębacz Igor Cecocho. Oprócz koncertów goście festiwalu będą prowadzili warsztaty dla uczniów PSM.

(tejo)

Maniacy gitary rządzą przez trzy dni

W miniony czwartek w Sali Koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej odbyło się otwarcie VII Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu im. Łukasza Pietrzaka „Gitaromania”. Impreza zakończyła się w minioną niedzielę już po zamknięciu tego numeru Jelonki.

Kolejną edycję imprezy otworzyła dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Janiny Garści Anna

Pietrzak. Młodym gitarzystą, który wystąpił jako pierwszy, był Andrzej Grygier – Wielki Gitaromaniak 2010. Zaprezentował się nie tylko solowo, do swojego występu zaprosił swoją siostrę Martę – grającą na skrzypcach. Punktem kulminacyjnym wieczoru był koncert jednego z najlepszych polskich zespołów wykonujących jazz elektryczny, czyli Funky Groove. W skład grupy wchodzi dwaj gitarzyści: Artur Lesicki i Marek Napiórkowski wspomagani przez świetną sekcję rytmiczną, basistę Tomasza Grabowego oraz perkusistę Marcina Jehra. Areną

wydarzeń Gitaromanii była Sala Błękitna Pałacu Schaffgotschów (siedziba ZOD Politechniki Wrocławskiej). Więcej na temat imprezy – za tydzień.

(Coolazoch)
FOT. COOLAZOCH



Pojedli i wypili za sukces Jeleniej Góry

Prezydent Marcin Zawila, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Jerzy Pokój oraz starosta jeleniogórski Jacek Włodyga wzniesli w miniony wtorek toast za pomyślną przyszłość stolicy Karkonoszy. Okazją było tradycyjne spotkanie noworoczne w Hotelu Mercure.

Sale hotelowych restauracji wypełniły się 18 stycznia niemal po brzegi gośćmi, przedstawicielami

różnych środowisk Jeleniej Góry. Przeważali rozmaici dyrektorzy, naczelnicy i prezesi. Przybyli też duchowni, mundurowi, radni. Widzieliśmy jednak wielu „zwykłych” ludzi, którzy w niezwykle sposób zaistnieli w minionym roku w stolicy Karkonoszy i regionie jeleniogórskim. Wszystkich wymienić nie sposób. – Gdybym chciał wszystkich powitać, zostalibyśmy tu do rana – powiedział prezydent Marcin Zawila na wstępie uroczystości.

Szef miasta wymienił przedsta-



Na widok przelewającej się w fontannie czekolady aż ślinka ciekła.

wiła podkreślając, że ważne będzie choćby symboliczne umocnienie ust w szampanie, dla spełnienia intencji tego toastu.

Korzystając z okazji ksiądz płk Andrzej Bokiej podziękował sponsorom Festiwalu Silesia Sonans. A Marcin Zawila, przemawiał. – Jestem samorządowcem, więc muszę – zazartował. Ale – po prawdzie – mało kto prezydenta słuchał. Większość zebranych gości skierowała się ku stołom zastawionym roladami, szaszłykami, gulaszem, kluseczkami i barszczykiem czerwonym. Były też desery, a największe zainteresowanie wzbudzała czekoladowa fontanna. Z alkoholi podawano jedynie wino musujące. Kosztując potraw zebrani

życzyli sobie szczęśliwego nowego roku znajdując możliwość do zamienienia kilku słów. Raut zakończył się po około półtorej godzinie.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD PRZEDZIĘK

Potrójny toast



Józef Gajewski, Stanisław Schubert i Józef Pawłowski

wicieli duchowieństwa różnych wyznań. Osobiście przywitał też Maję Włoszczowską, mistrzynię świata MTB i wicemistrzynię olimpijską,



Zofia Czernow, zastępczyni prezydenta, wśród gości

której wręczył wiązankę kwiatów. Wśród zebranych zacnych pań zauważyliśmy Jadwigę Kuźmicz, nestorkę nauczycieli jeleniogórskich, a także Alinę Obidniak, długoletnią dyrektorkę Teatru im. Norwida.

Prze-mówienie było nietypowe, bo wyglądały je trzy osoby: wspomniany prezydent M. Zawila oraz przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Jerzy Pokój i starosta jeleniogórski Jacek Włodyga. Prezydent Jeleniej Góry podkreślił, że



Maja Włoszczowska i Miłosz Sajnog

obecność tych samorządowców symbolizuje ważne miejsce naszego miasta w regionie i województwie.

Goście, a jednocześnie – gospodarze spotkania, w ciepłych słowach podziękowali wszystkim za wkład w rozwój miasta w minionym roku oraz wzniesli toast za pomyślność. – Potrójny! – zaznaczył Marcin Za-

Nie zaprosili „byłego”

Wśród zebranych nie zauważyliśmy byłego prezydenta Marka Obrębalskiego. – Nie dostałem zaproszenia – powiedział nam niedawny wódz Jeleniej Góry. Był natomiast ex-prezydent Józef Kusiak. – Nie chodzę tam, gdzie mnie się nie zaprasza. Kiedy byłem prezydentem, kierowałem zaproszenia na to spotkanie do wszystkich byłych szefów miasta – dodał Marek Obrębalski.

Jacek Włodyga w rozmowie z Jadwigą Kuźmicz



Taka tradycja

Spotkania noworoczne zwyczajowo od lat co najmniej 10 odbywają się w salach hotelu Mercure, co z pewnością stanowi wyróżnienie dla tego obiektu. Różnie na takich bankietach bywało. Za prezydenta Józefa Kusiaka serwowane menu było chyba najbardziej różnorodne. W roku 2000 podano, na przykład, pieczone wiewiórki przez kuchmistrzów. Częstowano także gości małą kieliszkami wódki. Za Marka Obrębalskiego jadłospis był bardziej oszczędny, choć nie ascetyczny. W scenariuszu spotkań zawsze były występy artystyczne. W zeszłym roku przygrywali filharmonicy dolnośląscy, dwa lata temu – jazz band z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia. W styczniu 2010 roku zagrał też Marcin Wyrostek, eksportowy akordeonista. W tym roku tło bankietu stanowił jedynie rozgwar rozmów. Spotkania finansowane były i są z budżetu miasta.



Burmistrz Szklarskiej Poręby i Stanisław Dziedzic.



Ksiądz płk. Andrzej Bokiej

Prezydent Zawila rozmawia z naczelnikiem GOPR Sławomirem Eysymontem

Koszmar w pasażu

16 stycznia bandyta skopał po twarzy i okradł panią Annę Wołak. Zdarzyło się to tuż po godzinie dwunastej, w przejściu podziemnym pod al. Jana Pawła II. Kobieta trafiła do szpitala, gdzie przebywa do dzisiaj. Rany powoli się goją, ale trauma pozostanie przez lata. W sytuacji napadniętej mógł być każdy jeleniogórzanin, a zakątków podwyższonego ryzyka jest znacznie więcej.

To była niedziela

Była niedziela, pół godziny po dwunastej. Pani Anna Wołak szła jak co tydzień z Podwala do szkoły, gdzie się dokształca. Zawsze przemierzała tę samą drogę: podziemnym przejściem między dworcem PKS, a Zespołem Szkół Technicznych „Mechanik”. Tym razem na zajęcia nie dotarła. W przejściu mijala dwóch młodych męż-

ym go zapytała, gdybym spotkała się z nim twarzą w twarz.

Znieczulica w przejściu

Kiedy bandyta przestał ją kopać, ukradł jej torebkę i uciekł, pobita kobieta pozostała na ziemi. Z ściśniętym w ręce, wyłączonym podczas napaści telefonem komórkowym. Poszkodowana była w kompletnym szoku, miała zakrwawioną głowę i oko. Kiedy w przejściu pojawili się mężczyźni z kobietą, pani Anna miała nadzieję, że jej koszmar dobiega końca.

– Błagałam tych ludzi, by mi pomogli. Powiedziałam, że mnie napadnięto, że zostałam pobita, że potrzebuję pomocy. Jednak odeszli mówiąc, że mogę sama zadzwonić na policję skoro mam komórkę. Po prostu odeszli i zostawili mnie tam taką leżącą i zakrwawioną – kobieta kolejny raz wybucha płaczem.

Dopiero kilka minut później pomógł jej przypadkowy przechodzień: młody człowiek, który zadzwonił na policję i po karetkę pogotowia. Pani Anna

Jeleniogórski monitoring ma ponad 61 kamer: 33 w centrum miasta, 12 na Zabobrze, 11 w Cieplicach i pięć w Sobieszowie. System centrów monitoringu, który został zainstalowany w mieście jest zdolny obsłużyć do 200 kamer.

czyn. Rozmawiali ze sobą. Kobieta minęła ich udając, że nikogo nie widzi. Byli czysti i zadbani. Nagle jeden z nich zaszedł ją od tyłu, uderzeniami powalił na ziemię, i kopał... kopał po twarzy. W tym czasie drugi z nich nie reagował. Stał i patrzył.

– Nawet się na nich nie popatrzyłam, nie zwracałam na nich uwagi. Kiedy ten jeden mężczyzna chwycił mnie za ramię, nie wiedziałam co się dzieje. Odwróciłam się by zapytać o co chodzi. Zostałam uderzona, powalona na ziemię i skopana po twarzy. Ten mężczyzna nic nie mówił, kompletnie nic. Błagałam go, żeby mnie zostawił. Mówiłam, że oddam mu wszystkie kosztowności jakie mam, tylko niech nie robi mi krzywdy. Nie reagował. Kopał, tak brutalnie i tak mocno mnie kopał

– pani Anna wspomina płacząc niedzielne przedpołudnie. – Co ja mu zrobiłam, że tak mnie pobił? – tylko o to

trafiła do szpitala z połamaną kością brwiową i licznymi siniakami na połowie twarzy.

– Jestem po operacji kręgosłupa. Szczęście, że ten mężczyzna nie kopał mnie po plecach, bo teraz byłabym już pewnie rośliną. Nie wiem, jak ja teraz będę żyć. Jak wyjdę z domu. Mam lęki, nocne koszmary po prostu się boję – mówi pani Anna.

Zanim ktoś zginie...

Pan Kamil, syn poszkodowanej, nie zastanawiał się, czy sprawa powinna być nagłośnio-



Tomasz Dumycz zapewnia, że mimo braku środków jedna kamera w tym obszarze pojawi się jeszcze w pierwszym półroczu.

na. – Trzeba coś zrobić, trzeba działać zanim tam ktoś zginie – apeluje do policji i władz miasta. W takim miejscu niezbędny jest monitoring, częste patrole policji – mówi.

Mimo że cała rodzina pani Anny Wołak zapewnia, że będzie wspierać kobietę, mimo konsultacji z policyjnym psychologiem, pani Anna cały czas czuje się zagrożona.

– Myślę, że jakkolwiek spokój odzyskam, kiedy policja zatrzyma i osądzi sprawcę. Wcześniej na pewno nie. Sama pamięć o tym co się stało będzie mi towarzyszyć przez lata, chyba do końca życia. Nigdy już nie odważę się wejść do tego podziemnego przejścia, nigdy – mówi pani Anna.

Czy to oni?

Działania policji doprowadziły do zatrzymania podejrzewanych sprawców tej brutalnej napaści. Dalsze czynności mają być natomiast prowadzone od dzisiaj (poniedziałek). Zostaną oni okazani poszkodowanej. Czy kobieta będzie w stanie ich rozpoznać? – Tak, pamiętam tego mężczyznę, który mnie pobił, rysopis podałam już policji, jeśli mi go pokażą rozpoznam go, takiej twarzy nie można zapomnieć – mówi.

Jak mówi podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej

Policji w Jeleniej Górze, w pasażu podziemnym nie dochodzi nagminnie do groźnych zdarzeń.

– Nigdy już nie odważę się wejść do tego podziemnego przejścia, nigdy – mówi pani Anna, która dochodzi do zdrowia w szpitalu.

Jak wynika z danych policji, ostatnie pobicie w tym miejscu miało miejsce kilka lat temu. Jak pokazuje jednak bolesne doświadczenie pani Anny, w przejściu potrzebna jest kamera monitoringu, którym – jak chwali się samorząd – objęte jest miasto. Jak się okazuje: nie całe.

Władza zbiera opinie

Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila zapewnia, że zbiera opinie, gdzie kamery powinny się jeszcze pojawić i na podstawie tych wskazówek mieszkańców, policji i straży miejskiej, monitoring zostanie dofinansowany. W miniony piątek przedstawiciele policji, urzędu i straży typowali te miejsce, w których powinny się one pojawić jak najszybciej.

Tomasz Dumycz, naczelnik wydziału inwestycji i zamówień publicznych, zapewnia, że mimo braku środków jedna kamera w tym obszarze pojawi się jeszcze w pierwszym półroczu.

– Mielibyśmy w planach tegoroczne doposażenie miasta w kamery monitoringu, ale okazało się, że przesunięto terminy składania wniosków na dofinansowanie tego zadania z unijnej kasy, na pierwsze półroczcie 2012 roku. Pewne jest więc, że 16 nowych kamer pojawi się w Cieplicach w Parku Zdrojowych. Być może miasto kupi też pojedyncze sztuki kamer, ale kiedy to będzie i gdzie będą one zamontowane jeszcze nie wiadomo – mówi Tomasz Dumycz.

Angelika Grzywacz-Dudek FOT. ANGELA / TEJO



Ulica Forteczna – tu bardzo by się przydał monitoring.

W miniony piątek odbyło się pierwsze robocze spotkanie przedstawicieli władz miasta, policji i straży miejskiej, podczas którego padły propozycje miejsc, w których kamery powinny śledzić dane rejony. Na liście miejsc wskazanych

przez policję, gdzie oko kamery powinno chronić mieszkańców znalazło się trzydzieści osiem pozycji. Strażnicy miejscy dodali do tego ponad dwadzieścia. Wśród miejsc wskazywanych przez naszych czytelników jako niebezpieczne, są: tzw.

trójkąt bermudzki (obszar ulic Flisaków, Drzymały i Świętojańskiej), ulica Lwówceka, Zaułek, ulica Wolności (okolice baru Epoka), a także rejon starówki: część ul. 1 Maja, Bankowej, ulica Forteczna i Kopernika.

PISANE Z UKOSA

„Roztańczona” Jelenia Góra

Nie dalej, jak kilka dni temu byłem świadkiem pewnej sytuacji. Mianowicie, w jednym z jeleniogórskich lokali usługowo-rozrywkowych, którego nazwy, rzecz jasna, nie zamierzam podawać delikwent rzekł do innego delikwenta: „Oj, bo zaraz z tobą zatańczę”. I zatańczyli. A taniec to był – do krwi ostatniej.

O tym, że podobne „tańce” były i są popularne w Jeleniej Górze, wiadomo nie od dzisiaj. Jak twierdzą niektórzy, przyczyną owego zjawiska jest wybuchowa „mieszanka temperamentów” osób zamieszkujących stolicę Karkonoszy, która powstała, rzecz jasna, wskutek powojennego zasiedlenia Kotliny Jeleniogórskiej „tubylcami” z najróżniejszych stron Polski i nie tylko.

Nie sama jednak przyczyna upowszechnienia się rozmaitych „tańców” w Jeleniej Górze skłoniła mnie do podjęcia tegoż wywodu, lecz refleksja (zdaniem wielu – jak najbardziej trafna), iż osobliwe tendencje ruchowe będące transformacją ruchów naturalnych, powstałe w wyniku bodźców emocjonalnych skłaniających do „wygibasów” w parze lub grupie; „samby”, „cza-cze”, „rumbly” oraz „kankany” wszelkiej maści były niegdyś domeną środowisk, nazwijmy je, „knapiańskich”, li tylko w tych środowiskach się zamykały ku obopólnej zgodzie partnerów i bez większych skutków ubocznych.

Dzisiaj z kolei, uskutecznianie „tańca” przyjęło się niemal w całej tutejszej społeczności. Co gorsze – „tańca” bez kurateli jury, które w razie „wypadku” mogłoby „rozdzielić partnerów”; co najgorsze – „tańca”, który w najlepszym wypadku może doprowadzić do kalectwa rzeczonoj społeczności, w innym zaś razie – nawet do ograniczenia jej liczebności.

Innymi słowy, dzisiejsze, jeleniogórskie „tańczenie” jest fenomenem tak samo szerokim, jak niebezpiecznym. Nie dość tego, niejednokrotnie pojawia się znikąd, bez względu na panujące (w danej chwili) nastroje i „bezwzględnie” bez zgody – przynajmniej jednego – partnera. Tu, wszystko zależy od indywidualnej, rzekłbym, perfidnie subiektywnej zachcianki „tancerza – prowadzycy”, deus ex machina, podług woli którego, po prostu, musimy „tańczyć”. Czy nam się to podoba, czy nie. A tak zwykle bywa, że nie podoba nam się to wcale.

Niedawno na przykład, „zatańczono” na głównym deptaku, a ściślej, przy „nieżyjącym już”, bądź co bądź, kultowym kinie Marysieńka. „Tańczono w grupie” przez kilkanaście minut i był to taniec dość intensywny. „Tańczono” głową, rękami i nogą. Jedną, jak wynika z dostępnych informacji. Był „tancerz-prowadzycy”, była i „prowadzycyka-tancerka”. W ogólnym rozrachunku, „tancerzy” było czworo, choć tańcować – chciało tylko dwoje. Co odtaneczono? Coś jakby breakdance, albowiem w tym konkretnym wypadku i „parkiet” był czynnym uczestnikiem tej kuriozalnej „choreoterapii”. Choreoterapii, na skutek której posoka ciurkiem polatała się z nosa jednemu z „tancerzy” i szczęka zsiniała jednej z „tancererek”. Rzecz jasna, najlepiej bawił się sam prowadzycy, bez względu na to, że innych bynajmniej „taniec” nie cieszył. Ich – taniec męczył; z(a) męczeni okrutnie zeszedli ze sceny.

O ile dobrze pamiętam, w noc sylwestrową „zatańczono” pod tzw. „Błaszakiem”. Ostrego i siarczystego kankana, jak sądzę, gdyż w grę wchodziły jedynie nogi „partnerów”. Co ciekawe, „kankana” odtaneczono nie na parkiecie, lecz na jednym z „tancerzy”, co oczywiście do gustu mu nie przypadło. Zdegustowany był bardzo i jedynie w niewielkim stopniu w ów taniec zaangażowany, pomimo usilnych wręcz starań „tancerza-prowadzycy” et consortes w liczbie dwóch innych tancerzy, którzy bez wątpienia na „kankanie” się znali i „kankana lubili”. Czy w dłuższej perspektywie czasowej polubi go również „tancerz-parkietiarz”? To raczej wątpliwe. Czy zapamięta kankana i kankana będzie miał na uwadze? To pewne.

Zaś morał z tego felietonu jest taki, drogi czytelniku. Gdziekolwiek się znajdziesz, o czym lub kimkolwiek myślał będziesz i jaki Cię nastrój dopadnie – w Jeleniej Górze dopaść Cię może również i „taniec”. Na taniec, bądź zatem przygotowany. Tańczyć, choć trochę się naucz, byś wyszedł drzwiami, a nie d... pą (lub na d... pę), kiedy z „tancerzem-prowadzycy” się spotkasz. „Tańca”, rzecz jasna, należy unikać. Ba! Przed „tańcem” bronić się trzeba niczym przed ogniem najgorszym. Podstawowe kroki – znać jednak należy. Rzeczywistości to wymóg, nie mój własny.

Piotr Iwaniec

PLOTKI I FAKTY

Oklaski z Bożej Łaski

Ksiądz prałat Józef Stec na spotkaniu oplatkowym z Sybirakami usprawiedliwił nieco spóźnionego prezydenta Marcina Zawilę. Szef miasta dotarł, kiedy już gospodarze stracili nadzieję, że przyjdzie. Ale był! Duchowny wszedł na mównicę i powiedział, że prezydentowi należą się nie jakieś „oklaski z Bożej Łaski”, ale z serca! – Przyszedł sam i nie przysłał swoich zastępców, a to świadczy o tym, że naprawdę chciał tu być! – zaznaczył ksiądz Józef w geście zrozumienia dla bardzo zapracowanego w drugim miesiącu władania ratuszem prezydenta Jeleniej Góry.

Naciski na sesji

Radni, którzy w miniony czwartek spotkali się w ratuszu na kolejnej sesji, nie musieli – jak śledzie w puszcze – ścisnąć się przy ciasnym stole. Ten bowiem został tak poszerzony, że rajcy mogą nawet lekko rozciągnąć ramiona. Bez „nacisków” jednak nie obszło się. Kiedy radni dyskutowali o przyznaniu pieniędzy na salę przy „Mechaniku”, Krzysztof Mróz wspominał, że „naciskał” panią naczelnik, aby zdradziła mu kilka szczegółów. – Uuuuuuu – dało się słyszeć z ław. – Naciskałem werbalnie, proszę państwa – odparł radny, którego nie udało się zbić z pantofelku.

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobierstwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przyzwyczajeniem oka.

Redakcja

Migawką i piórem Jelonki.com



Jerzy Lenard, przewodniczący Rady Miejskiej w Jeleniej Górze (z zawodu ekonomista), Ewa Dziuzak, radna RM (z zawodu nauczycielka wychowania przedszkolnego). Oboje z Platformy Obywatelskiej.

(anzol)

OKIEM NACZELNEGO



Jedność jest najtrudniejsza

Słowo często odmiennie przez przypadki przy okazjach najróżniejszych. W końcówce się okresie świąteczno-noworocznym – często szczególnie. Nawoływanie do jedności wydaje się jednak imperatywem wypranym ze znaczenia: niemal niewykonalnym. Cały świat jest skłócony, co od czasu do czasu skutkuje wojną, raz o znaczeniu regionalnym, rzadziej – globalnym. Umiłowanie konfliktu niektórzy mają w genach tak mocno, że uporządkowane życie według norm pokoju po prostu ich nudzi. I muszą „dymić” w sprawach różnych, czy to z sejmowej mównicy, czy z fotela radnego jeleniogórskiego, czy też

przez telefon, za kierownicą, na przystanku, w kolejce. Wszędzie. Czekać na majowe wyniesienie na ołtarze Ojciec Święty Jan Paweł II, z którego dzieła cytatu nie może zabraknąć w każdym „poważnym” oficjalnym wystąpieniu, nawoływał: „Obyście byli jedno!”. Wyrażone w tym apelu życzenie, niestety, nie zostało spełnione i nic nie wskazuje na to, że spełnione zostanie. Rodacy – pięć lat temu zjednoczeni w szloch po odejściu Karola Wojtyły do Domu Ojca – mają dziś pełne głębi papieskie nauczanie w poważaniu. Nawet ci, którzy cytują słowa papieża, czynią to chyba bardziej na zasa-

dzie „ozdobnika” i popisu, aniżeli z przekonaniem o zawartej w Jego refleksjach prawdzie. Traumatyczne chwile po katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem pamiętnego 10 kwietnia minionego roku, kiedy to antagoniści wydawali się pogodzeni, dziś pokryte są już kurzem zapomnienia. Spór wokół przyczyn tragedii wydaje się jednym z najbardziej zaognionych konfliktów wewnętrznych Polaków na przestrzeni dziejów narodu. Z obydwu stron barykady zięją na siebie ogniem nienawiści Maciarenwice i Niesiołowskie. Nic dobrego oczywiście z tego wynika, bo podsycony polityczną rządzą władzy jad zabija ludzkie odruchy. Nawet przy założeniu,

że niektórzy panowie ze swojej nieprzejednanej postawy czynią medialne „show”, jest niemal pewne, że toksyny zatruty nieodwracalnie organizmy wielu polityków klas różnych: od tych depczących dywany na Wiejskiej w Warszawie, po tych dreptających po wytartej wykładzinie „późnego Gierka” w jeleniogórskim ratuszu. Coraz mniej w polityku człowieka właśnie poprzez brak jedności. Powiecie, że pluralizm, o który tak walczyli w czasach PRL, jedność wyklucza. Otóż niekoniecznie. Pojęcie to bowiem nie jest tożsame z komunistycznym uniformizmem myśli, zachowania, gustu a nawet ubioru. Co więcej – jedność – w głębokim znaczeniu, zakłada

przewyciężenie różnic, które przecież są każdemu z nas przypisane. Inaczej pisząc: można się pięknie różnić się przy tym pięknie: rozumieć raczej innych nie tracąc przekonania do własnej opinii. Umieć podać rękę nawet tym, którzy drażnią. Wzniesie się ponad małości. Wszystko to – oczywiście – pięknie brzmi i pachnie kiczowatym bukietem idealizmu. Bo co by było życie, gdybyśmy się tak porządnie nie pożarli? Nie obrzucili siebie plwociną wulgaryzmów? Smutno by było, gdyby ktoś nie dostał czasem w mordę! Brakowałyby sensacji, gdyby bandyta – zamiast skopać i obrabować potencjalną ofiarę – uklonił jej by się i podał zgubiony portfel. Jak to by wyglądało, gdyby polityczni wrogowie, raptem – na znak jedności – zmienił język nienawiści na mowę

miłości i budowania dobra? No to przecież coś takiego w pale się nie mieści! Ludzie jednak mają dość politycznego teatru nienawiści, który – jako fatalne reality show – wlewa się do domów wraz z zawartością przekazów medialnych. Oznaka? To malejąca frekwencja wyborcza, która z podstawowego narzędzia demokracji – wolnych wyborów – czyni godną pożałowania farsę. Pokazały to statystyki jesienią, kiedy to – miast iść do urn – wyborcy woleli wsłuchiwać się i wpatrywać w ten przesiąknięty toksyną świat. I to nie zdając sobie nawet sprawy, że przecież mogliby go zmienić. Marna nadzieja na to, że nadchodzącej jesieni (wybory parlamentarne) będzie inaczej.

Konrad Przedzięk

Nestor fotografików marzy o albumie

Jerzy Wiklendt, autor tysięcy zdjęć ilustrujących jeleniogórską codzienność i krajobrazy Karkonoszy na przestrzeni przeszło półwiecza, został laureatem Nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Uroczystość nadania panu Jerzemu tego zaszczytnego wyróżnienia odbyła się w miniony wtorek w Domku Romańskim we Wrocławiu. Nagrodę i dyplom – w imieniu marszałka Rafała Jurkowiaka – wręczył dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Marszałkowskiego Józef Dymarski. Gratulacji dla laureata nie było końca. Jerzy Wiklendt otrzymał je, między innymi, od Andrzeja Rutyny, prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików,

którego członkiem jest także uhonorowany.

Do Wrocławia udali się także Janusz Moniatowicz, kierownik Oddziału Karkonoskiego ZPAF w Jeleniej Górze, a także fotograficy: Janina Hobgarska, dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych i Krzysztof Kuczyński.



Jerzy Wiklendt przyjmuje wyróżnienie we Wrocławiu

Nie zabrakło także innych przedstawicieli środowiska fotograficznego, choćby Jolanty Wilkońskiej, czy też Jacka Jaśko.

Jerzy Wiklendt poza tym, że należy do ZPAF, jest także honorowym członkiem Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenie Twórców w Warszawie, Światowego Stowarzyszenia Artystów Fotografików i Twórców Audiowizualnych. Marzeniem pana Jurka jest wydanie albumu o Jeleniej Górze i Karkonoszach. Gratulując życzymy, aby jak najszybciej taka pozycja znalazła się na księgarskich półkach!

(tejo)
FOT. ARCHIWUM
FOT. J. WIKLENDT

Duch Gór przyciągnął tłumy

W Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze odbyło się w miniony wtorek spotkanie autorskie z Przemysławem Wiaterem, doktorem nauk historycznych, autorem licznych publikacji z zakresu historii Dolnego Śląska, w tym wydanej w 2010 r. książki: „Walonowie u Ducha Gór”.

czyzna”, skierowanego do placówek oświaty z Jeleniej Góry. Ku wielkiej radości organizatorów spotkania, jak również samego dr Wiatera, do sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej tłumnie przybyli zarówno „starzy”, jak i „młodzi” jeleniogórzanie, by wspólnie wysłuchać tajemniczej, niekiedy wręcz fantastycznej opowieści o Karkonoszach i Izerach – królestwie Ducha Gór, które w XII wieku zaczęli odwiedzać

Walonowie.

Bohater, przedstawiony przez p.o. dyrektor Książnicy Karkonoskiej Alicję Raczek, spotkania przywitał swoich rodziców, nestora przewodników sudeckich Stanisława Andrzeja Jawora, a także przedstawicieli Gildii Przewodników Sudeckich. Wyrzcił też swoją wdzięczność za przybycie i pomoc Romualdowi Witczakowi, redaktorowi technicznemu książki, a także Reginie Chreściąńskiej, szefowej wydawnictwa

stacji onirycznej krainy, bogatej w drogie kamienie kruszce i kamienie szlachetne, którą do dziś rządzi niepodzielnie mityczny Duch Gór. – W krainie tej – mówił Wiater – nigdy się pojawili

O szczegółach związanych z „figłami” doświadczanymi przez Walonów, „grabieżczych” osiągnięciach tychże, kamieniach szlachetnych Karkonoszy i Gór Izerskich, złocie prawdziwym i „złocie głupców” (pirycie –

Trzy aktorki 15 bohaterek.

Na pozór różni je wszystko – wiek, zawód, wygląd. Ale czy na pewno? Co może łączyć: trzyletnią Mimi, mieszkankę Domu Seniora i pracownicę korporacji, walczącą o stanowisko sekretarki szefa?

Pięć różnych historii, składa się na studium natury kobiecej. Mozaika charakterów prezentuje ich nie zawsze niewinne oblicza i sekrety. Kobięca solidarność – fakt czy frazes? Złożony charakter płci pięknej wyraża niezwykłą strukturą spektaklu, co chwilę przenosimy się w czasie i przestrzeni,

a aktorki przeistaczają się w kolejce wcielenia niemal na naszych oczach.

Spektakl tętni humorem, poruszając jednocześnie tematy ważne takie jak przyjaźń, lojalność, zaufanie, pragnienie miłości. Jak poradziły sobie z tym arcytrudnym zadaniem i czy jest możliwe, aby wiedzieć „Wszystko o kobietach”?

Na to pytanie warto poznać odpowiedź wybierając się na spektakl Teatru Capitol „Wszystko o kobietach” wg Mirona Gavrana z udziałem warszawskiego Darii Widawskiej, Doroty Deląg i Magdaleny Nieć. Początek 7 lutego w Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze o godz. 19.00. Rezerwacje: 605 587 221

(RED)



W miniony wtorek sala konferencyjna Książnicy Karkonoskiej pękała w szwach.

Spotkanie autor- skie z doktorem Przemysławem Wiaterem zostało zorganizowane w ramach projektu „Moja Mała Oj-

W ramach Klubu Religioznawczego „Kastalia” w Osiedlowym Domu Kultury Zabobrze odbyło się w drugą środę stycznia spotkanie z Musą Czachorowskim – członkiem Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, publicystą, poetą i dziennikarzem.

Debatę poprowadziła Sandra Nejrąnska-Białka – pomysłodawczyni i założycielka Klubu Religioznawczego „Kastalia”, funkcjonującego od 2008 r. w ODK Zabobrze. Czachorowski poruszył w ODK kwestie tradycji muzułmańskiej w Polsce, związku mniejszości

tatarskiej z naszą rodzimą kulturą, którego początki sięgają XIII wieku, funkcjonowania muzułmanów, a ściślej, potomków tatarów osiedlonych niegdyś na ziemiach polskich w czasach demokracji, jak również negatywnego zjawiska stereotypizacji mniejszości tatarskiej przez współczesne społeczeństwo. W swoich wywodach, Czachorowski kładł nacisk na popularny w całej Europie temat noszenia burek przez kobiety islamskiego wyznania oraz generalizację, zgodnie z którą: „każdy, kto jest muzułmaninem to ekstremista, ksenofob, a co gorsze – terrorysta”.

– Islam nie nakazuje kobietom noszenia burek. Strój ten, to wynik

Polscy muzułmanie są inni

konserwatywnej tradycji plemiennej, która w dalszym ciągu obowiązuje np. w Afganistanie. W rzeczywistości, wymogi odnośnie hidżabu (tj. sposobu ubierania się – przyp. red.) zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn interpretuje się bardzo różnie w zależności od kultury – mówił Czachorowski. – Muzułmanie w Polsce są inni, niż ci „z zewnątrz”; polskie muzułmanki burek nie noszą, chyba, że same tego chcą – dodał.

Co zaś się tyczy kwestii postrzegania muzułmanów jako ekstremistów i terrorystów: – Należy zadać sobie

pytanie, czy powinniśmy oceniać kogoś z góry. Każdy ma prawo do osobistych lęków, szczególnie w sytuacji, gdy panuje takie, a nie inne przekonanie. Mimo to, nie można przewencyjnie rzucać oskarżeń. Polscy muzułmanie nie są nastawieni negatywnie do polskiej rzeczywistości i nie ma żadnych dowodów, że jest inaczej – tłumaczył Czachorowski. Do refleksji.

Piotr Iwaniec
FOT. PIOTR IWANIEC



*Musa Czachorowski (Leszek Musa, Islam Musa), Musa Çaxarxan – członek Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP i Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Poeta, dziennikarz, publicysta, redaktor naczelny „Przeglądu tatarskiego” i „Muzułmanie w Rzeczypospolitej”.

Farsa, co kasa!

Sztuka Yasminey Rezy „Bóg mordu”, której premierę (reżyseria Bogdan Koca) oklaskiwano w piątek na scenie Teatru im. Norwida, to tylko z pozoru lekka komedyjka. Pod płaszczkiem gagów i ciętych ripost autorka przemycyca uniwersalną refleksję o współczesnym kryzysie rodziny i upadku relacji międzyludzkich. To przesłanie dobitnie przekazują kreacje aktorów naszego teatru.

Państwo Houillié i Reille – rodzice dwóch jedenastoletków, którzy pobili się na skwerze i jeden drugiemu wybił zęby – postanawiają załatwić sprawę „ugodowo” i spisać oświadczenie dotyczące tego zdarzenia. W tym celu spotykają się w domu Houillié, gdzie Annette, doradczynią ds. spadkowych (Małgorzata Osiej-Gadzina) i Alaina Reille’a, wziętego prawnika (Piotr Koniecznyński) i przyjmują gospodarze: Véronique, pisarka dorabiająca w księgarni (Elwira Hamerska-Kijańska) oraz Michel, hurtownik AGD (Jarosław Góral).

Véronique i Michel oczekują, że państwo Reille złożą podpis pod oświadczeniem i przeproszą ich syna, który ucierpiał w bóje. Jednak „negocjacje” – od słowa do słowa, od fasadowej życzliwości i fałszywego uśmiechu zmieniają się w upiorną awanturę „podlaną” obficie rumem, którego nikomu nie żaluje gospodarz domu.

W myśl sentencji „chcesz poznać naturę drugiego człowieka – daj mu wódki albo władzy”, działanie trunku Michela obnaża hipokryzję i ciemne strony charakterów poszczególnych postaci dość stereotypowo sportretowanych przez Yasmine Reze jako przedstawicieli typowej zakłamanej i snobistycznej (francuskiej – choć chyba to coraz bardziej ogólnej) klasy



średniej przywiązanej do gadżetów współczesności.

Alkohol budzi drzemiące w postaciach potwory, które – z pazurem drapieży – zamieniają niewinne z początku spotkanie pod pretekstem pogodzenia dzieci, w koszmarne wieczór. Wszyscy działają

pięcią telefon komórkowy, nieodłączny gadżet jej męża w wazonie z tulipanami), sztuka nie przybiera kształtu banalnej scenicznej farsy. Przekształca się w dramat ludzki. – Wierzę w boga mordu. To jedyny bóg, który rządzi od zarania dziejów! – mówi w pewnym momencie

W „BOGU MORDU” MAMY GALERIĘ NIE SZANUJĄCYCH SIĘ FRUSTRATÓW, HIPOKRYTÓW, PASKUDNYCH OSOBNIKÓW I UPRAWIAJĄCYCH RYWALIZACJĘ: „KTO KOMU BARDZIEJ DOKOPIE”.

sobie na nerwy i zrzucają maskę dobrego wychowania. A w finale, Annette niczym zwierzę z poświęceniem wędrująca na czworakach rozrzuca i niszczy świeże czerwone tulipany. Aż się chce zanuć tekst „Kultu”: „Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni!”

Chociaż niektóre sceny i riposty spierających się małżonków wywołują szczery śmiech (Annette to-

pracoholik i wyalienowany z życia rodzinnego Alain Houillié, w oparciu o opowieści o dzieciach z Konga, które za

pomocą ostrych narzędzi wyrzynają się wzajemnie.

To nie jest przedstawienie z tezą. Spektakl Bogdana Kocy nie moralizuje widzów na siłę i zostawia im otwartą furtkę do przemyśleń. Właściwy rytm dialogów burzą telefoniczne rozmowy, dobrze spektaklowi robi zderzenie kontrastowych emocji. I zdaje się, że reżyser miał świadomość niebezpieczeństw interpretacyjnych związanych ze sztuką Yasminey Rezy, która bywa często kojarzona z lekką komedijką.

Jest tu podkreślająca dramaturgia wydarzeń. I – co w teatrze nie zdarza się często – sztuce towarzyszą zapachy! Pachnie na widowni kawa espresso, którą namiętnie piją bohaterowie. Roztacza się woń tanich perfum, którymi Véronique próbuje „zabić” smród wymiocin Annette (na szczęście te są dla widza bezzapachowe). Śmiech widzów uświadamia być może, że nie wszyscy zrozumieli symbolikę ukrytą w dialogach. Jednak z drugiej strony trudno tę sztukę oglądać z kamienną twarzą (co z pewnością niektórym, zwłaszcza nastawionym na „dzieło wysokich lotów”, się zdarzyło).

Splaszczając nieco założenie oświecenia, komediodramat Yasminey Rezy uczy bawiąc. Przyglądamy się ostrym i zabawnym zachowaniom, którymi rządzą mechanizmy psychologiczne grup społecznych. Dzięki świetnie dobranej i zróżnicowanej obsadzie patrzymy na bohaterów z żalem, że są tak niedośkonali. A udało się z tej kłajliwej

satyry wydobyć od aktorów dramatyczny potencjał na wiarygodne nakreślenie gorzkich wyrazistych psychologicznych portretów.

Nie da się zapomnieć wewnątrz-

uprawiających rywalizację: „kto komu bardziej dokopie”. Każda z postaci nosi cechy wielu naszych znajomych i nas samych. Godne polecenia, tym bardziej, że sztuka została przygoto-

Piotr Koniecznyński jako Alain, bezduszny prawnik pozbawiony ludzkich odruchów



Tragedia Annette Reille (Małgorzata Osiej-Gadzina)

W piątek odbyła się także krótka uroczystość, podczas której Tadeusz Wnuk, aktor Teatru im. Norwida, ogłosił wyniki plebiscytu publiczności 40. Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych. Wygrało przedstawienie „Nad” Teatru Jaracza z Łodzi (reż. Waldemar Zawodziński). Drugi był „Diabeł w purpurze” (reż. Romuald Szejda – Teatr Scena Prezentacje z Warszawy), a trzecie miejsce zajęły „Stworzenia sceniczne” w reż. Roberta Czechowskiego z Lubuskiego Teatru im. Kruczkowskiego z Zielonej Góry. Nagrodę za najlepszą kreację aktorską przyznana przez młodzieżowe jury JST odebrał z rąk Krzysztofa Pulkowskiego Krzysztof Śmiełek za rolę Czerhesa Peltza w sztuce „Szyk” (Teatr Barakah z Krakowa, reż. Ana Nowicka).

nego krzyku, z jakim zmagają się w kontakcie z innymi zahukana Annette w wykonaniu Małgorzaty Osiej-Gadziny. Pełna wyrazu i wewnętrznej siły jest poraniona Véronique, którą gra Elwira Hamerska-Kijańska. Piotr

wana w bardzo szybkim tempie i z całą pewnością będzie „dojrzała” ze spektaklu na spektakl.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



Koniecznyński z przyklejoną do ucha komórką ukazując dramat Alaina znalazł ironiczny dystans do postaci cynicznego samca żywiciela rodziny, który nie uratuje życia gasnącego związku, tylko dłużej płatki ocalałego tulipana.

Jarosław Góral nie dał się unieść fali wydarzeń i wyartykułował niepokojąco obrazoburczą spowiedź zblazowanego Michela. Warto zauważyć, że bohaterowie – mimo bełkotliwej mowy charakteryzującej osobnika „pod wpływem”, świetnie zapanowali nad dykcją, co osobom „pod gazem” raczej się nie udaje.

W „Bogu mordu” mamy galerię nie szanujących się frustratów, hipokrytów, paskudnych osobników i

Bogdan Koca i aktorzy podczas oklasków.



Jarosław Góral (Michel Houillié) i Elwira Hamerska-Kijańska (Véronique, jego żona)

Po premierze oprócz aktorów i reżysera, oklaskiwano także Barbarę Grzegorzewską, która przeżyła dzieło Yasminey Rezy (2006 rok) z francuskiego.

Czekają nas podwyżki cen biletów i zmiany w MKZ



Miasto nie chce się dłużej spierać z wojewodą dolnośląskim w sprawie uchwały dotyczącej zmian cen biletów autobusów miejskich w Jeleniej Górze. Niebawem w życie wejdą podwyżki cen biletów i zmiany kursów niektórych linii.

Nowa taryfa cen biletów MKZ została uchwalona w czerwcu 2010 roku. Zgodnie z zapowiedziami uchwała miała wejść w życie w sierpniu minionego roku i przynieść nieco wyższe ceny biletów jednorazowych, obniżki cen z ulgami, darmowe przejazdy dla dzieci do 4 lat. Miała też zlikwidować uciążliwe dla pasażerów i kioskarzy groszowe końcówki cen biletów. W lipcu 2010 roku uchwałę zaskarżył jednak wojewoda dolnośląski.

Główne zarzuty dotyczą m.in. tego, że uchwała odnosi się tylko do jednego przewoźnika

– Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, a nie do wszystkich przewoźników z terenu gminy, które mogłyby, gdyby były, świadczyć usługi zbiorowego transportu lokalnego. Wojewoda wytknęła też brak zapisu o ulgach przysługujących studentom i kombatanom oraz osobom będącym ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, a także cywilnym niewidomym ofiarami działań wojennych.

Wówczas władze miasta i radni tłumaczyli, że nie są to błędy merytoryczne, ale formalne. Do tej pory nie naniesiono ich jednak na uchwałę i sprawa toczyła się w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. Nowa ekipa ratusza podjęła jednak decyzję o wycofaniu się z sądu sądowego.

– Nie chcemy się już sądzić z wojewodą, ale wprowadzić nową taryfę w życie. Czy ceny biletów pozostaną w takiej samej postaci, jak w zaskarżonej uchwałce? Nie chcę tego przesądzać. Mogą pojawić się jakieś małe zmiany, obecne stawki trochę wzrosną. Drugiego lutego planujemy sesję budżetową i do tego czasu musimy mieć wyjaśnioną sytuację z MKZ. Zmiany cen biletów pojawiają się w najbliższych miesiącach, natomiast w marcu planujemy zrobić kompleksowe badanie „potoków pasażerskich” i rzeczywistego obciążenia autobusów, by nie wprowadzać nieprzemysłanych zmian – powiedział Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry.

(Angela)
FOT. TEJO

Szef miasta zastrzega jednak, że planowane eliminacje czy przesunięcia czasowe kursów nierentownych będą wprowadzone na podstawie dotychczasowej wiedzy. Badanie będą miały za zadanie przyjrzenie się całemu układowi komunikacyjnemu.

Oddając szpik uratujesz życie

5 lutego w przychodni Doktor ruszy pierwsza w Jeleniej Górze rejestracja dawców szpiku.

Rejestrację potencjalnych dawców komórek macierzystych prowadzi Fundacja DKMS Polska zarejestrowana 28 listopada 2008 roku jako niezależna organizacja non-profit. To na jej rzecz i w jej imieniu dr Małgorzata Rybińska wraz z Urszulą Palus zorganizowały w Przychodni Doktor przy ul. Grottgera, rejestrację potencjalnych dawców szpiku „Dzień Dawcy Szpiku dla Tomka i innych”.

5 lutego wszystkie zdrowe osoby w wieku 18 - 55 lat będą mogły bezpłatnie zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców komórek macierzystych. Rejestracja polega na wypełnieniu formularza i oddaniu zaledwie 4 ml krwi potrzebnej do przeprowadzenia badania genetycznego – tłumaczy Małgorzata Rybińska, lekarz z Przychodni Doktor w Jeleniej Górze oraz organizator akcji.

Urszula Palus dodaje, że zaangażowała się w rozpropagowanie akcji ponieważ jako honorowy krwiodawca zawsze chciała zrobić coś więcej, chciała oddać szpik. – Za każdym razem byłam jednak odsyłana do Wrocławia, co wiązało się z kosztami przejazdu, być może również badań. Tu w Jeleniej Górze badania są zupełnie bezpłatne, pokrywa je fundacja. Samo zarejestrowanie się też nic nie boli, pobierane jest bowiem zaledwie kilka kropli krwi.

Od czasu zarejestrowania się w grupie potencjalnych dawców na podarowanie szpiku można czekać kilka dni lub kilka lat. Prawdopodobieństwo znalezienia biocy zgodnego genetycznie jest bardzo małe. Dlatego znalezienie odpowiedniego dawcy jest takie trudne. Akcję honorowym patronatem objął prezydent Jeleniej Góry, Marcin Zawila.

(Angela)

Tramwajami po torach kolejowych?

Jeleniogórscy samorządowcy rozpoczęli rozmowy z przedstawicielami Polskich Kolei Państwowych na temat niezbędnych działań, zmierzających do uruchomienia tramwaju miejskiego.

Jak przypomina Cezary Wiklik, doradca medialny prezydenta miasta, w okresie kampanii wyborczej obecny prezydent Marcin Zawila podjął tę sprawę, wskazując na przebudowę infrastruktury wzdłuż linii kolejowej biegnącej od Zabobrza, przez okolice

Centrum i dalej do Cieplice, Sobieszowa oraz do Szklarskiej Poręby. Miałoby to ułatwić uruchomienie szynobusu łączącego poszczególne dzielnice naszego miasta.

Omawiane są sprawy wstępne, w tym wykorzystanie istniejących obiektów

dworcowych (Jelenia Góra – Zachodnia, Cieplice, Sobieszów), a także budowa innych przystanków (m.in. w bezpośredniej bliskości kościoła garnizonowego, między dworcem Cieplice, a przystankiem Orle, i in.).

Taka komunikacja byłaby dla wielu

Przy zakładanej wspólnej promocji imprez, organizowanych w różnych miejscowościach Powiatu Jeleniogórskiego ułatwiłoby to przemieszczanie się większych grup podróżnych. Jak zapowiada C. Wiklik, wszelkie szczegółowe problemy, wynikające z tego planu będą omawiane drobiazgowo i sukcesywnie z udziałem poszczególnych służb PKP.

mieszkańców miasta, pracujących w okolicach Zabobrza, a mieszkających w Sobieszowie (lub odwrotnie) realną alternatywą dla podróży własnym samochodem, czy komunikacją MKZ. Co tak samo ważne – w przypadku przedłużenia tej linii do Szklarskiej Poręby – mogłaby się stać elementem ożywienia ruchu

turystycznego na linii Szklarska Poręba – Jelenia Góra.

(RED)
FOT. ARCHIWUM

Już po raz czwarty uczennice: Monika Brach, Emilia Chorągwicka, Magdalena Dąbek, Daria Srebnik, Sylwia Roszkowska z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Lema w Kowarach uczestniczą w akcji „Mam Haka na Raka”. W tym roku tematem przewodnim jest rak płuc.

Zadaniem dziewczyn jest uświadamianie ludzi istoty problemu związanego z rakiem płuc, jego objawami i sposobami leczenia. Uczennice starają się zachęcić ludzi do badań profilaktycznych jak i do walki z nowotworem. Ich mottem przewodnim jest myśl Georga R. R. Martina: „Podczas walki najlepszą obroną jest szybkie uderzenie miecza, które zabije przeciwnika, a nie chowanie się za tarczą”.

W ramach projektu licealistki zaplanowały organizację happeningu informacyjnego w kowarskim

Tramwajami po torach kolejowych?



zespole szkół oraz szereg prelekcji m. in. w Schronisku im. św. Brata Alberta, OSiW OHP w Mysłakowicach

i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

w Kowarach.
(TR)
FOT. TR

Trakt śródmiejski tylko dla pieszych!

Co zrobić, aby w miarę możliwości wyeliminować samochody z centrum Jeleniej Góry, zwłaszcza z placu Ratuszowego?

Nad tym zastanawiają się władze miasta i służby mundurowe. Mimo kilku prób obostrzenia przepisów i karami zmotoryzowanych, którzy wbrew znakom zakazu wjeżdżają w ulice 1 Maja, Konopnickiej oraz Rynek oraz sąsiednie trakty, problem wciąż jest nierozwiązany.

(tejo)

ULUBIONY LEKARZ JELONKI!

Przemysław Baranowicz (36 kuponów) wciąż lideruje w naszym plebiscycie.

Drugi jest Andrzej Rojek (23 głosy), trzeci – Dariusz Dąbrowski (12 kuponów). Ryszard Kędra, Ewa Koksanowicz, Kazimierz Pichlak, Jarosław Niziołek, Małgorzata Turowska, Agata Krejtwier – ci doktorowie zgromadzili po jednym kuponie. Po jednym głosie mają też: Ewa Kunciewicz i Agnieszka Janczyszyn.

Chciałbyś wyróżnić Twojego lekarza? Wypełnij kupon i przynieś go bądź wyślij na nasz adres. Zabawa potrwa do końca lutego. Zapraszamy!

Redakcja

KUPON
PLEBISCYTOWY

ULUBIONY LEKARZ TO:

.....

.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres

e-mail.....

.....

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z

Ustawą o ochronie danych osobowych

z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

Odszedł Miloš Kirchner



Smutna wiadomość z Republiki Czeskiej. W styczniu w Jabloncu nad Nisou zmarł nagle w wieku 58 lat Miloš Kirchner, znakomity fotografik,

zwany pejzażystą Gór Izerskich. – Przyjaciółki i Polaków, nasz bardzo dobry kolega, który wielokrotnie tu był na plenerach i wystawach – mówi Janusz Pytel z Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego. Zaledwie kilka dni przed śmiercią podczas spotkania Ludzi Gór w Szklarskiej Porębie został uhonorowany nagrodą Izerskiego Krysztalu.

Cześć Jego pamięci!

Jelonka.com

Coltem po prawko

Większe lusterka, podwyższone siedzenie, ścięty tył samochodu, czy też trójkątne boczne szybki umiejscowione z przodu to tylko niektóre udogodnienia, jakie znajdują się w sześciu nowych samochodach egzaminacyjnych marki Mitsubishi Colt zakupionych przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze.

- W przetargu, który ogłosiliśmy wzięły udział trzy firmy: Mitsubishi zaproponowała Colta, Nissan oferował najnowszy model Micry, trzecią firmą była Skoda. Najkorzystniejszą ofertę przedstawił jednak diler Mitsubishi i w związku z tym zakupione zostały Colty, które zostały uzbrojone w sprzęt nagrywający i pod koniec

grudnia w pierwszych sztukach odbywały się egzaminy. W nowym roku do dyspozycji jest już sześć takich aut - poinformował Robert Tarsa, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze.



- Jeśli micra lub colt są wolne, osoba zdająca może wybrać sobie, w jakim samochodzie będzie zdawać egzamin praktyczny. Wielu z kursantów mówiło po egzaminie, że mitsubishi jeździ się podobnie jak nissanem, a nawet były głosy zachwalające, że jeździ się lepiej - powiedział Robert Tarsa.

Szkoły uczą jeździć na różnych samochodach nie tylko na nissanach. Prawo jazdy upoważnia do prowadzenia wszystkich samochodów osobowych, więc nie powinno być większej różnicy przy zdawaniu egzaminu na innym aucie, niż kursanci uczyli się w szkołach. Prawdopodobnie wiele szkół również zakupi mitsubishi colty.

Nie ma jak na razie możliwości wykupienia godzin szkoleniowych na placyku WORD właśnie na nowym modelu Mitsubishi Colt, aby móc chociaż raz spróbować przejechać się przed egzaminem. - Kiedyś można było nieodpłatnie poćwiczyć na naszym placyku i przyjechać własnym samochodem. Teraz niestety jest to wstrzymane, jednak prawdopodobnie od lutego lub marca będzie można wykupić godziny, aby zdający mogli poznać plac egzaminacyjny - dodał dyrektor ośrodka.

Teraz każdy egzaminator instruuje kandydata na kierowcę, gdzie np. znajduje się system włączania świateł, gdyż różni się trochę umiejscowieniem od włączników świateł w nissanie micra. Colt ma jednak pionową tylną szybę, która kończy się razem z tzw. ściętym tyłem samochodu, co ułatwia orientację przestrzenną, i pozwala na bardziej precyzyjne parkowanie tyłem, czy też cofanie.

Większe są lusterka boczne pozwalają na pełniejszy ogląd tego, co dzieje się na bocznych pasach, a dzięki trójkątnej, bocznej szybie umiejscowionej z przodu, kierujący ma szersze pole widoczności. W colcie można regulować wysokość siedzenia, czego nie było w nissanie. Mitsubishi jest dłuższy od nissana o około 20 centymetrów, jednak nie jest to bardzo odczuwalne.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA

Jubileusz lotników

26 stycznia Aeroklub Jeleniogórski obchodzić będzie 65-lecie istnienia. Jak zapowiada szef AJ Jacek Musiał, jubileusz zostanie zaakcentowany kilkoma imprezami w ciągu całego roku. Największą szykuje się latem, w lipcu. Póki co, 6 lutego, w Teatrze im. Norwida, odbędzie się uroczysty koncert na początek obchodów rocznicy. W planach są także rozmowy z samorządowcami województwa na temat budowy utwardzonego pasa startowego na lotnisku przy ulicy Łomnickiej.

Muzeum na eksport

W związku z modernizacją i rozbudową od 1 marca 2011 roku Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze będzie nieczynne dla zwiedzających. Jednak placówka nie zaprzestaje działalności wystawienniczej i organizuje wystawy objazdowe w kraju i za granicą. Ekspozycja „Od secesji do modernizmu 1900-1950” będzie prezentowana w następujących Muzeach: Narodowym w Gdańsku (16. XI 2010-6.02.2011), Narodowym w Kielcach (25.02-30.06 2011), Narodowym w Poznaniu (lipiec-wrzesień 2011). Od 4 marca do 30 maja 2011 r. ekspozycje będzie można oglądać w Glasmuseum Weiswasser w Niemczech. W 2012 roku zagości w Schlesisches Museum Goerlitz.

(tejo)

Parkowała z trzema promilami

16 stycznia wieczorem policjanci pojechali do Cieplic na zgłoszone zdarzenie drogowe, gdzie kierująca fordem podczas parkowania uszkodziła inny pojazd. Sprawczynią kolizji okazała się 44-letnia jeleniogórzanka. Funkcjonariusze wyczuli od sprawczynie woń alkoholu: badanie wykazało w jej organizmie blisko trzy promile. Teraz kobiecie za kierowanie pojazdem po pijanemu grozi kara do dwóch lat więzienia. Sąd zabierze jej też prawo jazdy na okreslony czas.

(KMP)



Niebawem Śniegolepy!

Już piątego lutego w Szklarskiej Porębie odbędzie się znana i lubiana impreza dla miłośników tworzenia rzeźb w śniegu i lodzie. Hasło tegorocznych Śniegolepów to „Z Duchem Gór - Karkonoska Zimowa Rzeźba”. Chętni na udział w mistrzostwach (drużyny czteroosobowe) mają czas

do 28 stycznia. Do dyspozycji zawodników będzie 10 przym ze śniegu i lodu. - Sześć bloków przeznaczonych będzie wyłącznie dla amatorów. Cztery pozostałe przymy trafią do rąk polskich i czeskich artystów, których zadaniem będzie wykonanie „Karkonoskiego Ducha Gór” - podają organizatorzy. Jak zwykle podczas zawodów nie zabraknie dobrej zabawy (koncerty, występy, konkursy). Prace będą też podświetlone kolorowymi reflektorami ledowymi.

(Agrafka)
FOT. WWW.
SZKLARSKAPOREBA.PL

Promocja Kotliny Jeleniogórskiej: razem skuteczniej

W Domu Tyrolskim w Mysłakowicach odbyło się w minioną środę spotkanie samorządowców gmin i miast powiatu jeleniogórskiego. Powód: podpisanie porozumienia w sprawie wzajemnej współpracy w promowaniu turystyki i regionu.

- Abyśmy byli w stanie wygenerować oszczędności na wspólne finansowanie naszych akcji i zwiększenie promocji naszego regionu. Jesteśmy bardzo zadowoleni z dotychczasowej

współpracy ze wszystkimi gminami i miastami, które reprezentują nasz region na różnych targach i dbają o to, aby Kotlina Jeleniogórska godnie się promowała - powiedział starosta Jacek Włodyga.

Szef powiatu zapowiedział już promocję regionu jeleniogórskiego, która odbędzie się 23 lutego w Berlinie, gdzie od 1 do 26 lutego będzie organizowana wystawa poświęcona Karkonoszom, a 23 lutego pojawi się w stolicy Niemiec delegacja wóldarzy z Kotliny Jeleniogórskiej. Każdy z wójtów, burmistrzów, czy też sam prezydent Jeleniej Góry Marcin Za-

wiła, będzie miał możliwość na promocję własnej miejscowości.

- Zebrałiśmy ponad 100 tysięcy złotych na promocję regionu. Sama Jelenia Góra na ten cel przeznacza 15 tysięcy złotych w ciągu roku, natomiast mniejsze miejscowości jak np. Janowice Wielkie przeznaczają w granicach kilku tysięcy złotych. Dla starostwa każda suma jest znacząca i będziemy promowali wszystkie miejscowości na równi, gdyż chodzi nam przede wszystkim o integrację między karkonoskimi miejscowościami - dodał Jacek Włodyga.

Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila zapowiedział promowanie Jeleniej Góry jako stolicy Karkonoszy. - Niedawno spotkałem jednego z kolekcjonerów starych pocztówek, który zwrócił mi uwagę, że na większości tych pocztówek widniał napis po niemiecku Hirschberg, z dopiskiem „in Riesengebirge”, czyli

„w Karkonoszach”. A dzisiaj dzwonił do mnie znajomy, że bym powiedział mi, gdzie leży Jelenia Góra, bo jemu się mylił Zieloną Górą i to jest odwieczny problem, którym trzeba się zająć.

- Chcemy promować Jelenią Górę właśnie jako część Karkonoszy, w końcu Jelenia Góra nazywana jest stolicą Karkonoszy. Dobrze byłoby aby powstała instytucja promocyjna wspólna wszystkim gminom i miastom Kotliny Jeleniogórskiej - powiedział prezydent Marcin Zawila.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA



Starosta Jacek Włodyga i Wiesław Dzieżba, dyrektor wydziału promocji w starostwie jeleniogórskim.

NASZ KOMENTARZ

Do słów pana prezydenta drobna korekta. Otóż dopisek na pocztówkach „Hirschberg in Riesengebirge” pomagał jedynie odróżnić naszą „Jelenią Górę” od innych Hirschbergów, które leżały na terenie Niemiec. Poza tym - oczywiście - promować trzeba, byle z głową i sercem

Konrad Przedzięk

POŚPIECH, POŚLIZG, DZWON

Przez pośpiech mogła doprowadzić do tragedii: mowa o mieszkance Legnicy, która w miniony piątek rano między Maciejową a Radomierzem była sprawczynią groźnego zdarzenia drogowego.



Wszystko wydarzyło się kwadrans po godzinie 9 na krajowej trójce. Legniczanka jechała toyotą yaris w kierunku Wrocławia. Przy wyprze-

dzaniu wpadła jednak w poślizg, wypadła z drogi i uderzyła o metalową barierkę energochłonną, po czym odbiła się od niej i uderzyła w jadącego tym samym pasem mercedesa. - Przyczyną kolizji było niedostosowanie prędkości jazdy do warunków na drodze. Sprawczyni została ukarana surowym mandatem karnym. Ze względu na uszkodzenia auta, zatrzymano również dowód rejestracyjny jej pojazdu - mówi podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej w Jeleniej Górze.

(Angela)
FOT. MS

REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Powalczą o kuracjusza

Ruszyła reklamowo-promocyjna kampania dziesięciu dolnośląskich uzdrowisk w ramach wspólnego projektu „Uzdrowiskowy Dolny Śląsk”. Dziesięć gmin wspólnie zawalczy o kuracjuszy 80 bilbordami, informacjami w prasie i telewizji oraz podniesieniem poziomu usług.

W miniony czwartek odbyła się inauguracyjna konferencja połączona z wyjazdem studyjnym. Spotkanie w Pałacu Schaffgotschów (filia Politechniki Wrocławskiej) w Cieplicach, rozpoczął Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry. Powitał przybyłych gości, w tym m.in. Urszulę Burek, zastępcę burmistrza Szczawna Zdroju, Czesława Kręcichwosta, burmistrza Kudowy Zdroju, Grzegorza Kosowskiego, burmistrza Niemczy, Andrzeja Rymarczyka, burmistrza Dusznik. Na konferencję przybył też Roman Jałak,

prezes Uzdrowiska Cieplice, oraz dr Maciej Pawłowski, dyrektor ZOD Politechniki Wrocławskiej. Spotkanie prowadziła Katarzyna Młodawska, naczelnik wydziału promocji i polityki informacyjnej jeleniogórskiego magistratu.

Marcin Zawila: – To bardzo dobry pomysł promocji dolnośląskich uzdrowisk, które naprawdę warto odwiedzać. Co ważne, nie jest kampania, która miałaby reklamować coś nieistniejącego. Uzdrowiska dolnośląskie mają olbrzymią tradycję sięgającą średniowiecza i udokumentowane źródła.

Szef miasta dodał, że projekt jest w pewnym sensie prezentem dla prywatnego przedsiębiorcy, który kupił Cieplicki Zdrój. Daje jednak wielką szansę na rozwój miasta poprzez napędzenie koniunktury i możliwość powstania nowych miejsc pracy.

Przeprowadzeniem kampanii promocyjnej „Uzdrowiskowy Dolny Śląsk” zajmie się Agencja Reklamowa

Infinity. – Ta kampania ma sprawić, by dolnośląskie uzdrowiska wygrały konkurencję z tanimi wczasami zagranicznymi, z wy-poczynek SPA w hotelu, gdzie jedyną atrakcją jest po prostu wanna z hydromasażem – powiedział Jerzy Jurczyński z Agencji Reklamowej Infinity.

W ramach projektu wszystkie gminy zyskały wspólne logo stworzone z dziesięciu kropeł wody ułożonych

w topograficznym kształcie Dolnego Śląska, oraz multimedialny portal internetowy. Do tego w czterech wer-

Marcin Zawila: – Jedną rzecz, która mi się w tym projekcie nie podoba, to napis „Uzdrowisko Jelenia Góra”, bo ta nazwa jest poprawna administracyjnie, jednak powinna brzmieć Uzdrowisko Jelenia Góra – Cieplice i o taką korektę będę wnioskował.



Marcin Zawila i Katarzyna Młodawska podczas spotkania inauguracyjnego

Poza Jelenią Górą w projekcie uczestniczą: Bystrzyca Kłodzka, Duszniki Zdrój, Jędrzejów, Łądek Zdrój, Niemcza, Kudowa Zdrój, Polanica Zdrój, Szczawno Zdrój i Świeradów Zdrój.

ści to 2 mln 400 tys. zł, z czego znaczna część pochodzi z Unii Europejskiej.
(Angela)
FOT. TEJO/
ANGELA

szach językowych zostanie wydany przewodnik. Będą też

Kampania reklamowa (potrwa do 15 III) „Uzdrowiskowego Dolnego Śląska” pojawi się w telewizjach TVN, TVN 24, TVN Style, w prasie ogólnopolskiej oraz w mediach lokalnych. W 80 największych miastach w Polsce powieszono będą bilbordy. Koszt cało-



otworzyć restaurację z typowymi daniami francuskimi?

Osobiście, jestem wielką fanką kuchni francuskiej. Uważam, że nie ma drugiego takiego kraju, jak Francja, w którym z tak olbrzymią pieczołowitością podchodzi się do jedzenia. Francuzi celebrytują posiłki, cieszą się każdym daniem, które – w ich przypadku – zawsze jest zarówno mile dla „oka”, jak i „żołądka”. Pomimo faktu, iż w dzisiejszych czasach wielu z nas podróżuje, i to podróżuje regularnie, nie każdy może pozwolić sobie na wycieczkę do Francji. Stąd, postanowiłam „przenieść” choć trochę Francji do Jeleniej Góry, nie tylko pod względem kulinarnym, lecz także kulturowym.

– Czego konsekwencją jest oczywiście lokal, w którym słyszemy francuską muzykę, możemy oglądać fotografie z Francji, zjeść „po francusku”...

– Czego konsekwencją jest oczywiście lokal, w którym słyszemy francuską muzykę, możemy oglądać fotografie z Francji, zjeść „po francusku”...

Jak najbardziej (śmiech). „Bistrot 26” jest swego rodzaju odwzorowaniem niewielkich, wyjątkowo przytulnych francuskich lokali, z którymi miałam do czynienia podczas podróży do Francji. Należy podkreślić, że puszcza tu tylko francuską muzykę – począwszy od legendarnej Edith Piaf, na rocku, czy nowoczesnych francuskich kompozycjach skończywszy; wystrojony lokal stanowi wyłącznie zdjecia z Francji, z kolei jeśli chodzi o menu – rzecz jasna, dominują w nim tradycyjne, francuskie potrawy, choć mamy także dania typowo polskie – dajmy na to, przeznaczone dla tych, którzy odwiedzają nasz lokal przede wszystkim z uwagi na jego „klimat”.

– Lokal, istotnie, ma swój „klimat”. Powiedziałbym nawet, że trochę niszowy. Czy myśli Pani, że „Bistrot 26” czeka świetlana przyszłość w naszym mieście? Mieście, które na dzień dzisiejszy, raczej nie znosi innowacji?

Głęboko w to wierzę, choć w chwili obecnej zdecydowanie brakuje nam „klientów przypadkowych”. Każdy, kto odwiedza „Bistrot 26” dowiedział się o nim „pocztą pantoflową”, o czym mówią nam sami klienci. Cieszę się, że nasza kuchnia jest chwalona, przez co zyskuje coraz więcej zwolenników, jednakże

Zjeść po francusku w Jeleniej Górze

martwi mnie fakt, że jeleniogórska społeczność przestała poszukiwać „nowości”, i to nie tylko w sferze kulinarnej. Co charakterystyczne, społeczność ta kompletnie nie zwraca uwagi na to, iż w mieście można znaleźć naprawdę ciekawe rzeczy. Mimo to, moim zdaniem innowacje powinny pojawiać się w Jeleniej Górze. Powiem więcej, powinny się one pojawiać na szeroką skalę – musimy walczyć o to, by przewyciężyć ów panujący tu marazm.

– Wróćmy jednak do kuchni. Jakie francuskie potrawy serwuje Pani w swoim lokalu?

Kuchnia francuska nie może, rzecz jasna, obejść się bez żabich udek (śmiech). U nas, serwujemy je na dwa sposoby – panierowane w parmezanie lub saute. W obydwu przypadkach, są one pieczone na maśle, czyli w tradycyjny, francuski sposób. Ponadto, w naszym menu znajdują się również ślimaki po burgundzku, zapiekane w piecu z dużą ilością ziół – co też jest domeną francuskich kucharzy oraz tradycyjna zupa cebulowa. Oczywiście, są to jedynie przykładowe z dostępnych potraw. Tak czy owak, szczególną uwagę należy poświęcić wspomnianej „zupie cebulowej”, określanej we Francji mianem „zupy pijaków”.

Dlaczego? Według legendy, był to bowiem ulubiony przysmak niedzisiejszej francuskiej klasy proletariackiej, która po nocnych wozach po najróżniejszych karczmach czy pubach raczyła się właśnie tym „specyfikiem” – gęstym, pikantnym, bogatym w witaminę C – w celu pozbycia się kaca przed pójściem do pracy (śmiech).

– Czy lokal odwiedzili już jacyś Francuzi?

Owszem. I byli z tej wizyty bardzo zadowoleni. Krótko mówiąc, udowodniłam im, że nie

tylko Francuzi potrafią zrobić naprawdę dobry crème brûlée (śmiech).

– Czy w najbliższej przyszłości planuje Pani organizację innych imprez o francuskim rodowodzie?

Na pewno, w lipcu 2011 urządzimy imprezę z okazji rocznicy zdobycia Bastylii. Póki co jednak, o tym sza!

Dziękuję za rozmowę

Petr
FOT. PETR

– W dniach od 2 do 6 lutego br. zamierza pani urządzić Festiwal Naleśników. Proszę powiedzieć nam o nim coś więcej.

Festiwal Naleśników, który zamierzam urządzić już wkrótce, nawiązuje do popularnego we Francji Festa Candelarum, tj. święta gromnic i... właśnie naleśników. W Polsce, 2 lutego obchodzimy święto Matki Boskiej Gromnicznej, do którego tym razem „dolożę swoje dwa grosze”. Innymi słowy, jeleniogórzanie zyskują okazję ku temu, by świętować zarówno pod względem duchowym, jak i cielesnym. Oczywiście, w ramach festiwalu będzie można spróbować tradycyjnych, francuskich naleśników. Nie zabraknie tu także naleśników serwowanych na słono: ze szpinakiem, serem i szynką z orzechami. Nieodzownym napojem towarzyszącym naleśnikowym degustacjom będzie z kolei cydr (fr. cidre – przyp. red.), lekko alkoholizowany (4-6 proc.), orzeźwiający napój z prefermentowanego soku z dojrzałych jabłek, produkowany przede wszystkim w Normandii.

Wspólne dzieło małych i dużych

Czy mimo znaczącej różnicy wieku można połączyć inspiracje Jelenią Górą i stworzyć słowno-malarskie dzieła o naszym mieście? Można.

Udowodnili to poeci z Jeleniogórskiego Klubu Literackiego oraz dzieci zachęczone przez Miejski Dom Kultury „Muflon” w Sobieszowie. Powstały pocztówki: z jednej

strony – rysunki najmłodszych, z drugiej – wiersze jeleniogórskich ludzi pióra.

Wernisaż bardzo nietypowego przedsięwzięcia obył się w minioną środę w Książnicy Karkonoskiej, która pomogła w realizacji projektu „Moje miasto, mój świat” koordynowanego przez MDK „Muflon”. Jego idea nawiązywała do znanej już jeleniogórzanom formuły „Wiersze na plakatach”.

Tym razem poezja trafiła na niepowtarzalne pocztówki. Uczestników powitały Alicja Raczek, p.o. dyrektor KK, wraz z Elżbietą Kotlarską, prezes JKL. Przybyła także szefowa MDK „Muflon” Aleksandra Jarońska.

Zręby dzieła powstały w czerwcu minionego roku, kiedy to najmłodsi twórcy pod Chojnikiem oraz w centrum Jeleniej Góry ry-

sowali lub malowali nasze miasto. Później – pod opieką artystów Patryka Lewkowicza oraz Agaty Makutynowicz – dopracowali swoje dzieła. Z kolei poeci, zainspirowani naszym miastem i swoimi

przeżyciami z nim związanymi, napisali wiersze, które dopełniły całości dzieła: pocztówek. W sumie powstało dziewięć widokówek, wybranych z 27 prac.

Drukiem na widokówkach na-

grodzono prace Błażeja Makutynowicza, Weroniki Kosowicz, Karola Salomona, Ewy Błaszczuk, Dominiki Michałak, Zuzanny Mazur oraz Michała Chodora i Karoliny Karasińskiej. Ich rysunki posłużyły jako ilustracje do tekstów: Elżbiety Śnieżkowskiej-Bielak, Alicji Szulc, Haliny Cychol, Elżbiety Kotlarskiej, Marcina Jaksy-Rożen, Barbary Anny Pawłowicz, Ewy Równickiej oraz Krystiana Krzysztofa Jankiewicza.

Konrad
Przedzięk
FOT. KONRAD
PRZEDZIĘK



W popołudnie było także wpisane spotkanie z poetą Kazimierzem Burnatem. Gość rozchorował się i do Jeleniej Góry nie dotarł. Dzięki licealistom z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych, zebrani usłyszeli fragmenty dzieł K. Burnata, które recytowali Natalia Pocięcha oraz Dominik Górski.



Z burzą w tle



Zmierzał do cienia na skwerku z potężnym kamieniem, który ozdobiony zieloną gwiazdą, miał tabliczkę z napisem w języku esperanto*. Idąc ku ławce przeszedł obok monumentu zupełnie obojętnie. W dłoni trzymał kopertę. W niej – zdjęcia. Fotografie pochodzące zaledwie sprzed trzech dni.

Przystanął. Kątem oka ujrzał beczkę z piwem, którą właśnie otworzył. Od razu przypomniał sobie ekscyzy alkoholowe z poprzedniego dnia. Chwilę walczył z sumieniem, które podpowiadało mu, aby jednak nie wlewać w siebie zawartości półlitrowego kufla. Jednak za moment siedział już na ławeczce z naczyniem napelnionym zimnym chmielowym napitkiem. Pociągnął spory łyk i spojrzał na ulicę Wolności. I zaklął pod nosem.

– Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej – choć był krótkowidzem, od razu domyślił się treści czerwonej tabliczki z białymi literami, nad którą rozpościerał skrzydła orzeł „zamknięty” w kartuszu godła. – Jasna cholera! – syknął na widok patrolu, który właśnie wychodził z potężnej bramy stojącego naprzeciwko budynku. Po sekundzie przypomniał sobie porzekadło, że najciemniej pod latarnią.

Wzruszył ramionami: milicjanci nawet nie spojrzeli na skwerek, który tonął zresztą w cieniu wiekowych lip. Teraz dopiero poczuł ich upajający aromat! Zaciągnął się tym powietrzem. Napił się jeszcze piwa. Postawił kufel na ławce i jał przeglądać fotografie. Na małych obrazkach (6 na 9 centymetrów) ujrzał swoje nie tak dawne wspomnienia. I westchnął na widok Inge, sfotografowanej ukradkiem, kiedy siedział przy ulicy Kopernika i jadł

bulkę zakupioną w sklepie MHD. Jadł bulkę i pił zimną oranżadę pachnącą landrynkami. Uśmiechnął się do tych wspomnień.

Później ujrzał na zdjęciach grupę Starzeckiego w pierwszy dzień spłakania, zanim jeszcze – jak się potem okazało – zupełnie niepotrzebnie – rozłączyli się i poszli w swoje strony. Parę obrazków z miasta. I zdjęcie Inge na szlaku Borowego Jaru, tam, gdzie za chwilę parę mieli spotkać Stefana i wpaść w tarapaty, których skutki mogą poważnie zaważyć na ich przyszłości. Zmarkotniał od razu. – Szlag by to trafił! – A pomyśleć, że mógł teraz najspokojniej dokumentować pracę innych studentów, którzy – zapewne – odsypiali nocną libację, kolejną zresztą.

Zamruczało. Najpierw niewinnie, ale potem coraz groźniej. Burza. Pomruk grzmotu w upalnym, coraz cięższym powietrzu zwiastował jedno: ulewę. Jerzy nie widział nadchodzących od strony Karkonoszy chmur, bo niebo zasłaniały wybijające i pachnące lipy. Blask błyskawicy. Drgnął. Od kiedy pamiętał, panicznie bał się burzy. Obudziły się w nim dawne lęki, kiedy po raz kolejny, już znacznie bliżej, decybele grzmotu przerwały złowieszczą ciszę, która zalegała nad miastem. Pomyślał, że to może tramwaj, który toczył się od strony Cieplic w kierunku centrum miasta. Wagon „motorowy” z doczepką pojaśniał czerwienią i ze stukotem zniknął powoli z pola widzenia. Znów zagrzmiąło. Coraz potężniej.

– Cholera! Zmokniemy! Patrz pan, za jakiś czas to będzie istny potop! – Jerzy wzdrgnął się przestraszony niespodziewanym potokiem słów. Obok stał nieznan mu człowiek, który z zafasowanym wyrazem twarzy wpatrywał się w niebo. – Tak, z pewnością, ale deszcz potrzebny. Od miesiąca chyba nie padało! – odparł Jerzy nieznanemu.

– Ostatni raz w maju. Dokładnie

28 maja, proszę pana. Prowadziłem akurat wycieczkę po Cieplicach. Zmokliśmy do suchej nitki! A od tamtego czasu, rzeczywiście nic! Mamy 18 lipca! – jednym tchem wyrzucił z siebie nieznanemu.



– Ach, przepraszam, nie przedstawiłem się. Rdest jestem. Tomasz Rdest. Licencjonowany przewodnik z zawodu – uśmiechnął się podając Jerzemu dłoń.

Odważym się uścisk i również się przedstawił.

– Wie pan co, zaraz będzie tramwaj w stronę Cieplic. Pojedźmy przystanek do Myśliwskiej! Tam przeczekamy burzę! Sympatyczne miejsce! Mówię panu! – zachęcająco rzekł Rdest wskazując dla wzmocnienia argumentu siniejące niebo. Jerzego przekonał kolejny, już bardzo głośny, grzmot. Jak ma się szwendać gdzieś w tę burzę sam, to już lepiej wybrać towarzystwo tego... Rdesta.

Za chwilę wchodzili do wagonu tramwaju z napisem CIEPLICE na przodzie. O tej porze prawie nie było pasażerów. Znużona kontrolerka, która na twarzy wypisane miała, że nie spała w nocy, wzięła od Jerzego i Rdesta drobne i wydała im bilety. Wcześniej starannie przedziurawiła je przymocowanymi łańcuszkiem do pasa cząstkami. – Wóz panie, nasz, przedwojenny! Z Sanoka! – Tomasz Rdest zapraszającym gestem wskazał nowemu znajomemu przaisne wnętrze tramwaju.

– To tylko przystanek. Chyba nie ma sensu siadać... – rzucił Jerzy.

– Wie pan, różnie z tymi tramwajami bywa! Nie zawsze dojeżdżają do celu – odpowiedział śmiejąc się. – Ja codziennie prawie z Cieplic jeżdżę,

bo tam mieszkam, na Orlej, panie, to nie raz, nie dwa, stoimy na górze i z pół godziny. I dłużej – powiedział Rdest.

Jerzy przypomniał sobie wieczorne nerwowe oczekiwanie na spóźniony tramwaj w centrum miasta. Uśmiechnął się dyplomatycznie i usiadł na twarde krzeselku. Tuż przed nim spoczął Rdest. Tramwaj potoczył się piszcząc i zgrzytając. I dzwoniąc raz po raz ruszył w dalszą trasę.

Ledwo weszli po stromych schodach prowadzących do znajdującej się w narożnej kamienicy restauracji Myśliwska, kiedy z nieba lunęło. A strugom deszczu towarzyszył najpotężniejszy jak dotąd grzmot i przeraźliwy blask błyskawicy, który na ułamek sekundy odrealnił to lipcowe przedpołudnie. Jerzy rzucił okiem w stronę centrum

zrozumi – rzekł jeden z gości wyraźnie z lwowska zaciągając.

Rdest i Jerzy usiedli przy ścianie skryci w cieniu. Jerzy nie chciał alkoholu: zamówił herbatę i jajka sadzone. Rdest postanowił zjeść galaretkę z zimnych nówek i napić się wódki. – Chłanie z rana jak śmietana! Panie Jurku! – zarechotał. Ten uśmiechnął się dyplomatycznie, ale jakoś nie zapalał sympatią do niedawno poznanego przewodnika. Coś w nim go drażniło, choć jeszcze nie potrafił wskazać dokładnie, co. Za chwilę ubrany w – o dziwo! – świeży i pachnący krochmalem fartuch – kelner przyniósł szklankę z parującym wrzątkiem i zaparządkę (czymś na kształt łyżeczki, tyle że z zamkniętą kapsułką, do której sypało się liściastą herbatę). Na spodku dwie kostki cukru. Obok – dwie pięćdziesiątki wódki. Jedną Rdest od razu w siebie wlał. – Jajeczka za moment będą – uspokajająco rzekł kelner.

Jerzy sięgnął do kieszeni, aby sprawdzić, ile pieniędzy ma w portfelu. Uczynił jednak to tak niezdarne, że wraz z portfelem wyciągnął kopertę ze zdjęciami. Wypadła mu z ręką, a odbitki rozsypały się po okrągłym restauracyjnym stole. Jedna spadła na podłogę. Rdest był szybszy. Podał Jerzemu zdjęcie, ale wcześniej zobaczył, kogo przedstawia.

– To pana znajomy? Skądś go znam. Gdzieś go widziałem – mruzczał przewodnik wyraźnie zastanawiając się. W tle rozległo się kolejne potężne uderzenie pioruna. – Już wiem! Ten facet przysiadł się do mnie wczoraj przed południem! Szukała go milicja, strasznie spanikowany był. Pan go zna? I co, udało mu się uciec? Podobno pobili milicjanta! Widziałem, jak tego pana władzę sprowadzali z wieży, hi hi, nagusienkiego! – Rdest ugryzł się w język: przypomniał sobie, że miał nikomu o tym zająć na Wzgórz Krzywoustego nic nie mówić. – A niech tam, ten facet przecież nie poleci z ozorem do komendanta! – uspokoił myśli.

Jerzy przez moment miał ochotę zapaść się pod podłogę i wylądować w piwnicy tego wyszynku. Przewycięzył jednak niechęć do przewodnika i opowiedział mu o perypetiach minionego wieczora. O planowanym spotkaniu u Drzewieckiego i o brawurowym wejściu Stefana po murach. – Od tamtej chwili nie widziałem go! Nie wiem, gdzie jest. Martwię się – powiedział.

– A ja, zdaje się, że wiem, gdzie można ich znaleźć... – tajemniczo odpowiedział Rdest. – Dwie pięćdziesiątki jeszcze, panie kelner!

Konrad Przedzięk
ciąg dalszy nastąpi



W poprzednich odcinkach:

Grupa studentów architektury przyjeżdża w lipcu 1956 roku do Jeleniej Góry na plener, w trakcie którego ma uwiecznić najpiękniejsze detale miejscowych budowli. Wraz z nimi dociera do stolicy Kotliny Jeleniogórskiej fotograf Jerzy, który ma prowadzić dokumentację. Opiekun studentów Stefan Starzecki, aktywista i młody pracownik naukowy, poznaje tajny cel wyprawy. Wiadomo już, że większość zabudowy jeleniogórskiego starego miasta zostanie wyburzona. Przełożony Starzeckiego – Zenobiusz Morowski, wbrew prawu i twardej zimnowojennej polityce PRL – chce zrobić na tym interes z kolekcjonerem von Hübchem z RFN, któremu zamierza pokątnie sprzedać cenne detale, a grupa studentów potrzebna mu jest do sporządzenia dokładnego opisu i inwentaryzacji bez wzbudzania podejrzeń. Starzecki ma dostać swoją „dole”. Jednak młodzi ludzie i ich szef po przyjeździe rzucają się w wir prowincjonalnego lekkiego życia, z którego korzystają pełną piersią. Jerzy poznaje miejscową autochtonkę Inge, którą zaczyna darzyć odwzajemnionym uczuciem. Starzecki podczas pijackich eskapad oddala się od swoich podwładnych. W trakcie jednego ze spacerów z dziewczyną oraz z Jerzym spotyka milicjanta, którego – z obawy przed wylegitymowaniem (zapomniał dowodu) – unieszkodliwia i pozbawia przytomności, munduru, broni oraz motocykla. Przestraszeni takim obrotem sprawy mężczyźni ukrywają się. Miejscowa milicja, po znalezieniu nieprzytomnego funkcjonariusza, zaczyna podejrzewać, że padł on ofiarą wroga ludu, który zabrał mu mundur i motocykl, aby uciec z Polski. Ratunkiem dla sprawców są znajomości Teodora Drzewieckiego, przybranego dziadka Inge, powstańca warszawskiego i jeńca wojennego, który został skierowany do prac przymusowych w Hirschbergu, gdzie zastało go wyzwolenie. Niestety, osoba, która mogłaby wyciągnąć ich z opresji, wyjechała na urlop. Tymczasem na komendzie milicji poszkodowany sierżant Pietrucha z obawy o swoją przyszłość przedstawia prawdziwy przebieg wydarzeń, a milicjanci przystępują do opracowania portretu pamięciowego sprawców. Ustalają, że w sprawie zamieszany jest Starzecki oraz wnuczek Drzewieckiego. Postanawiają zrobić nalot na mieszkanie Teodora, ale po drodze zauważa ich dwóch mężczyzn: to Jerzy i Stefan podążający na umówione spotkanie z Drzewieckim. Starzecki postanawia ostrzec lokatorów. Udaje im się uciec z zasadzki do mieszkania sąsiada, gdzie na naszych bohaterów czekają nowe kłopoty. Tymczasem z Wrocławia jedzie do Jeleniej Góry Zenobiusz Morowski, który dostał specjalną misję. Na jeleniogórskim dworcu spotyka... Jerzego. Ten opowiada mu o jeleniogórskich przygodach. Raptem do dworcowej docierają studenci, podpieczeni Starzeckiego. Milicjanci frustrują się po nieudanej akcji, a Starzecki z przyjaciółmi ukrywa się u sąsiada. Okazuje się, że wyjściem z sytuacji mogą być mało znane jeleniogórskie podziemia. Tymczasem Jerzy postanawia wywołać zdjęcia, które zrobił w pierwszy dzień pobytu w Jeleniej Górze.

*Chodzi o tablicę poświęconą Ludwikowi Zamenhofowi, twórcy języka esperanto, którą jeleniogórscy esperantysty ufundowali w stulecie Wiosny Ludów w 1948 roku. Znalazła się ona na skwerku, dawnym cmentarzu świętego Ducha, zlikwidowanym na początku wieku. Dziś w bezpośrednim sąsiedztwie jest pawilon Biedronki.

POP ROCK & JAZZ

SLASH – „Slash” Deluxe Edition

wydawnictwo: Roadrunner Records/ Metal Mind Productions

Slash zachwyca nas od ponad 20 lat, kiedy to jeszcze współtworzył

grupę Guns N'Roses. Dziś Slash to bez wątpienia ikona gitary rockowej. Wg magazynu „Time” znalazł się na 2 pozycji wśród 10-ciu Najlepszych Gitarzystów Gitar Elektrycznej Wszechczasów. Jego styl i wirtuozerie zauważyli także inni artyści zapraszając go do współpracy m.in. Michael Jackson,

Ray Charles czy Stevie Wonder. Po rozstaniu się z Gunsami założył własną formację: Slash's Snakepit, a wiele lat później – Velvet Revolver. Po latach zdecydował się na nagranie solowej płyty,



którą zatytułował po prostu „Slash”. Do nagrania zaprosił grono znakomitych wokalistów oraz instrumentalistów. Album ten ukazał się w nowej ekskluzywniej wersji poszerzonej na CD o

3 utwory („Back From Cali”, „Fall To Pieces”, „Sweet Child O'Mine”) + dodatkowo DVD wzbogacone o wywiad z artystą, dokument o powstaniu płyty, utwory w wersjach akustycznych, teledyski („By The Sword”, „Back From Cali”, Beautiful Dangerous” z udziałem Fergie). Poza tym możemy zobaczyć koncertową

POP ROCK & JAZZ

wersję utworu „Back From Cali” z udziałem Myles'a Kennedy'ego z klubu Roxy. Warto posłuchać wszystkiego. Artysta w rękach ma dynamit jak mało kto. Jak go nie lubić.

Andrzej Patlewicz

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Kultowy film w „Klapsie”

Projekcja filmu Andrzeja Wajdy zatytułowanego „Pilot i inni” zilustruje kolejny seans Alfabetu Filmowego, propozycji Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klaps”. Początek wydarzenia w najbliższy wtorek (o godz. 16 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej przy ul. Bankowej 27.

Środowy jazz w ODK

Otwarta Grupa Swingująca ODK (w składzie: Janisław Hiller - fortepian, Andrzej Kolasinski - gitara, Krzysztof Przyborowski - saksofon, klarnet, Łukasz Krzesiewicz - perkusja, Marek Chuderewicz - gitara i ocal) ubarwi muzyką spotkanie z cyklu „Jazzowe środy”. Początek koncertu w nadchodzącą środę o godz. 19 w Kawiarni Muza przy ulicy Komedy-Trzcinińskiego 12.

Karnawał na pięciolinii

Karnawał w muzyce – to hasło koncertu z cyklu „Filharmonia młodych”, w którym – pod dyktando Eweliny Joanny Rożek – zagra Szkolna Orkiestra Symfoniczna Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki w Jeleniej Górze. Wydarzenie będzie miało podwójną odsłonę: o godz. 10.00 (dla grup zorganizowanych) i 17.00 – dla publiczności. Wszystko w przyszły czwartek w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej. Wstęp 10 złotych.

Z rumuńskim akcentem

Muzeum Przyrodnicze zaprasza na czwartkową prelekcję ilustrowaną przezroczkami, a zatytułowaną „Przyroda Rumunii”. O tym pięknym kraju opowie Marian Bochynek, a początek spotkania zaplanowano na godz. 19.00 w pawilonie norweskim.

W żydowskich rytmach

Ryszard Wojnarowski, popularny aktor Teatru Maska (zdjęcie), poprowadzi koncert piosenek żydowskich zatytułowany „Szmonec i liryka” w wykonaniu solistów Studia Piosenki ODK. Impreza zaczyna się w nadchodzący piątek o godz. 18 w sali teatralnej ODK przy ul. Krzysztofa Komedy-Trzcinińskiego.

Piękno kameralistyki

Arcydzieła Muzyki Kameralnej – tak zatytułowany jest piątkowy koncert w Filharmonii Dolnośląskiej w wykonaniu Laskine Duo w składzie: Michael Maciaszczyk (skrzypce), Paulina Porazinska (harfa). W programie dzieła Tedeschi, Piazzolli, Debussy'ego, Beauchampa, Montiego i inne. Początek o godz. 19.00 w sali koncertowej. Bilety w cenie 30 zł, 20 zł).

(RED)

POP ROCK & JAZZ

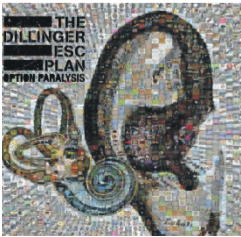
DILLINGER ESCAPE PLAN – „Option Paralysis”

wydawnictwo: Metal Mind productions

Twórczość tej amerykańskiej grupy to mieszanka punkowego podejścia hardcore'u, matema-

tycznej precyzji progresywnego extreme metalu oraz free jazzowej wolności. Utwory mają skomplikowaną strukturę i wpisują się w gatunek określany jako mathcore. Dillinger Escape Plan wyrósł z undergroundowego, grającego hiperskomplikowany thrash do pozycji supergwiazdy,

sprzedającej 100 tysięcy egzemplarzy swojego albumu „In Works” (2007) oraz wyprzedzającej całe koncerty. Ta supergrupa powraca w doskonałej formie z pierwszym od



trzech lat albumem „Option Paralysis!”. Ten krążek składający się z 11 kompozycji to w tej chwili najbardziej przystępna propozycja w dyskografii całego zespołu. Już

po pierwszych dźwiękach utworu „Farewell, Mona Lisa” otwierającego album slychać głęboki emocjonalny wokół Grega Puchato plus fantastyczną grę gitarzysty Bena Weinmana. Album znakomicie wpisuje się w tradycję zespołu: prawdziwie wściekle przerywniki, asymetryczne rytmiczne struktury

oprawione niewymuszonymi, naturalnymi i chwytliwymi melodiami. Za produkcję krążka jest ponownie odpowiedzialny Steve Evetts. Na koniec jeszcze fundują swoim fanom w wersji digi packa bonusowy track „Heat Delf Melted Gril”. Co za uczt!

Andrzej Patlewicz

Bazarowa przeszłość w fotografii zamknięta

W Galerii Hall Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze oglądać można wystawę zdjęć Jakuba Lechowskiego pt. „Radomsko na starej fotografii”, które ukazują życie chłopów na starym targowisku w 1962 roku.



Jak napisała Jadwiga Synowiec w broszurce dotyczącej kolekcji, prezentowane na wystawie czarno-białe zdjęcia stanowią swoisty wehikuł czasu przenoszący w świat minionego już wiejskiego obyczaju, szczególnie kroniki folkloru, który po latach nie stracił swojej świeżości i wartości.

Swoim obiektywem Jakub Lechowski wylapywał scenki rodzajowe jak to handel nabiera rumieńców wśród ludzi z charakterem, bez zbędnych ceregieli,

a po sąsiedzku niewymuszenie rozwijają się języki.

Autor jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej i ma tytuł Zasłużonego Działacza Kultury. Fotografiami zajmuje się od 58 lat i uwiecznia na zdjęciach głównie krajobraz i architekturę. Współtworzył Towarzystwo Fotograficzne w Radomsku.

(Agrafka) FOT. AGRAFKA

W wernisżu prowadzonym przez Stanisławę Ciechanowską z ODK uczestniczyli, między innymi, członkowie Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego z prezesem Tadeuszem Błozorem na czele. Może warto pokusić się o przeszukiwanie negatywów w poszukiwaniu podobnych ujęć z nieistniejących już targowisk jeleniogórskich?

Rodzice – młodzieży: wielki koncert w Żeromie

Przeboje polskie i światowe w niecodziennym wykonaniu, ponadto wystawy: plastyczna i fotograficzna, a także aukcja prac plastycznych: – to tylko kilka z wielu atrakcji Wielkiej Gali – III Koncertu Charytatywnego, który w tym roku pod hasłem „Rodzice – Młodzieży” odbędzie się 27 stycznia. Cały dochód z imprezy będzie przeznaczony na stypendia dla najzdolniejszych uboższych uczniów.

To już trzeci rok z rzędu Wielka Charytatywna Gala zgromadzi w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze tak wielu ważnych i znanych osobistości. W latach poprzednich koncerty były zatytułowane „Młodzież – Młodzieży” i „Nauczyciele – Młodzieży”. – Koncert przeznaczony jest dla

szluchaczy, aula szkolna jest bardzo pojemna – zapraszamy również Państwa, czytelników niniejszego artykułu! Data koncertu zbiega się z

terminem wywiadówki podsumowującej wyniki klasyfikacji semestralnej. Jest to doskonała okazja, aby uczniowie mogli zaprezentować swój dorobek artystyczny. Dodatkową atrakcją koncertu jest fakt, że w auli tego dnia wokalnie, instrumentalnie i plastycznie prezentować się będą przede wszystkim rodzice naszej młodzieży – mówi Paweł Domagała, dyrektor szkoły.

Będzie okazja posłuchać znanych i lubianych utworów The Beatles, The Doors w wykonaniu Macieja Sawicza - kiedyś Hammer, One Nation i Jacka Jagusia - lidera, gitarzysty i wokalisty zespołu JJ

Band. Fani Czesława Niemena będą zapewne usatysfakcjonowani słuchając utworu „Dziwny jest ten świat” w wykonaniu Sebastiana Rutkowskiego z klasy pierwszej gimnazjum. Kilka chwil wieczoru umili także „Paka Buziaka”, popularny zespół młodych przedstawicieli muzycznych talentów jeleniogórskiego MDK, którego przedstawiać nie trzeba. Wielką niespodzianką będzie występ Chóru Rady Rodziców. Podczas koncertu przeprowadzona będzie również licytacja prac plastycznych uczniów, rodziców i artystów „Pracowni dorosłego człowieka” Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze.

Całość poprowadzi Jacek Ziobro znany kabareciarz i absolwent I LO



Tak bawiono się rok temu. Jak będzie teraz? Zobaczymy już w ten czwartek!

im. Żeromskiego, a licytacją dzieł plastycznych zajmie się Olgierd Poniznik – burmistrz Gryfowa, znany ze swoich talentów estradowych nie tylko na Dolnym Śląsku. Nieco tajemniczy i duchowości doda nastrojowy klimat stworzony przez kolorowe iluminacje zainstalowane przez Roberta Futerhendlera - twórcę „Festiwalu Światła”.

Przewidziana jest także degustacja ciast domowego wypieku przygotowanych przez uczniów klas gimnazjalnych i licealnych. Ci, którzy odwiedzą szkołę czwartkowego wieczoru będą mieli również okazję podziwiać wystawy: fotograficzną i prac plastycznych.

(Angela) FOT. ARCHIWUM

W tym roku imprezę swoim honorowym patronatem objął prezydent Jeleniej Góry, Marcin Zawila. Organizatorzy spodziewają się także parlamentarzystów, przedstawicieli Sejmiku Wojewódzkiego i inni znamienitych gości: przedstawicieli duchowieństwa, kuratorium oświaty, urzędu miasta, jeleniogórskich firm, przedsiębiorstw i znanych obywateli Jeleniej Góry – ogólnie zwanych przyjaciółmi szkoły

ZAKOCHAJ SIĘ W JELENIEJ GÓRZE!

Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej Książnica Karkonoska zaprasza twórców w każdym wieku do udziału w poetyckim Konkursie Walentynkowym!

Posporym zainteresowaniu, z którym spotkała się ubiegłoroczna edycja zmagania (tematem była „miłość do Karkonoszy”), tym razem twórcy – z okazji walentynek – powinni na papier przenieść swoje emocje związane z Jelenią Górą. Przekazane na konkurs dzieło nie

może być wcześniej publikowane.

Opatrzony godłem prace w trzech egzemplarzach należy dostarczyć do Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej Książnica Karkonoska, 58-500 Jelenia Góra, ul. Bankowa 27 (czytelnia). Dołączyć trzeba także kopertę z godłem zawierającą dane au-

tora. Organizatorzy czekają na prace do 9 lutego 2011 roku. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 12 lutego 2011 r. (sobota, godz. 11.00) w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej. Na zwycięzców czekają nagrody niespodzianki.

(tejo)

REKLAMA

UTO BANASIAK
 Bogata oferta pojazdów używanych.
 Kredyty, ubezpieczenia.
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
 OPERUJEMY:
 - telefony nowe i używane
 - duży wybór akcesorii
 - serwis pogwarancyjny
 - simlock, polskie menu
 7 lat doświadczenia w branży!
 Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO TAXI 191-91
JELENIA GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911
Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA
 WOJCIECH CHADŹY
 58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis „Dakar”
 ul. Wolności 121,
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 643 23 54,
 0 507 10 02 28
www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl
 - Sprawdzamy auta na zamówienie
 - Kredytujemy samochody z poza komisju (procedury uproszczone)
 - Skup samochodów gotówką natychmiast

Międzynarodowe Przewozy Osobowe
 międzynarodowy transport osobowy
UBR-PUL Polska-Niemcy
www.przewozy-darpol.pl
 tel. +48 75 75 182 55 | kom. +48 607 222 369

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE
 OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
 Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411
 • Blacharstwo
 • Lakiernictwo
 • Bezdotykowe Mycie Samochodów od W. Pola
 • Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411

ALEX Drukarnia
Oferujemy usługi :
 - składu komputerowego
 - druku na papierze, kartonie, papierze samokopiującym
 - druku książek i gazet niskonakładowych
tel. 75 75 547 45, 601 196 961

MAGIC SREBRO - UPOMINKI
 58-560 Jelenia Góra (Cieplice)
 Plac Piastowski 20
 tel. +48 509 113 510

RESTAURACJA HEXA 66
 Łysa Góra
ORGANIZUJEMY
 - imprezy integracyjne dla firm
 - imprezy okolicznościowe
 - imprezy plenerowe
 - obsługa cateringowa imprez
 - możliwość noclegu
 Jeżów Sudecki
 mail: hexa66@szybowcowa.pl
 www.hexa66.pl
 tel. 0 509 15 66 60

JTF wchodzi w półwiecze istnienia



Galerie bez „Przestrzeni”

Z jeleniogórskich galerii sztuki zniknęła jedna z placówek, umiejscowiona w gmachu Biblioteki Karkonoskiej Wyższej Szkoły Zawodowej Galeria „Przestrzeń”. Kuratelę nad programem placówki sprawował Karkonoski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Od października 2009 roku odbyło się w „Przestrzeni” kilka znaczących wystaw. Niedawno powierzchnię przeznaczoną dla galerii spóżytkowano na inne cele.

(tejo)

O PS5

Z Piotrem Garbatem będzie można spotkać się już w najbliższy czwartek o godz. 18 w Książnicy Karkonoskiej. Tam – podczas nietypowego zebrania JTF – fotografik zdradzi tajemnice obróbki cyfrowej zdjęć w programie Photoshop 5.

autorem wszystkich prac, które trafiły na podium, został Piotr Garbat! Ten sam fotografik zdobył również wyróżnienie, które przypadło także Piotrowi Matydzie i Tadeuszowi Biłozorowi.

Korzystając z okazji prezes JTF Tadeusz Biłozor wręczył okolicznościowe dyplomy, w tym także podziękowania za współpracę w roku minionym. Dostał je Jan Foremny, który bardzo aktywnie angażuje się w prace towarzystwa. Specjalne podziękowanie z rąk Janiny Peikert trafiło także do rąk prezesa Tadeusza Biłozora. Niestety, laureat nie mógł przyjechać na uroczystość.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Piotr Garbat „wykosił” wszystkich uczestników Konkursów Miesiąca Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego i zajął trzy pierwsze miejsca w rocznym podsumowaniu.

W Galerii JTF przy Podwalu 1a otwarto w miniony piątek wystawę podsumowującą te comiesięczne zmagania. Z jednej strony dają one możliwość konfrontacji fotograficznych dokonań star-

tujących, z drugiej – stanowią zdrową formę rywalizacji i popatrywania poczynąń kolegów w „podglądaniu” świata przez wizjer aparatu. Zdjęcia są nadsyłane anonimowo, a zmagania są otwarte dla wszystkich fotografujących, choć głównie udział biorą członkowie JTF. Tym razem – po raz pierwszy w historii – zdarzyło się, że

W Galerii JTF można oglądać prace: Tadeusza Biłozora, Eugeniusza Budzyńskiego, Andrzeja Borowskiego, Wojtki Bykowskiego, Tatiany Cariuk, Jana Foremnego, Teodora Gutaję, Piotra Matygi, Pawła Michalaka, Janiny Peikert, Kazimierza Pichlaka, Ignacego Pilcha, Mariusza Popławskiego, Janusza Pytela, Dariusza Szczurka, Magdaleny Trylańskiej, Jerzego Wiklenda i Jolanty Wilkońskiej.

Wystawa otwiera cykl wydarzeń, których tem jest obchodzona w tym roku pięćdziesiątka JTF. W planach są ekspozycje w BWA i innych galeriach. Być może uda się także wydać okolicznościowy folder.

Góry nieba sięgające!

W Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu podziwiać można zdjęcia Zbigniewa Kulika „Karkonosze Zimą”, na których autor prac w niepowtarzalny sposób uchwycił zimową nastrojowość najwyższego pasma Sudetów.

Oglądając zdjęcia choć przez chwilę można poczuć potęgę i niesamowitość sił natury, zarówno piękno, jak i grozę nie tylko gór, ale również zimy. Zbigniew Kulik zna Karkonosze na wylot, gdyż fotografuje je od wielu lat. Aktualnie jest dyrektorem Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, gdzie wystawa ta była już prezentowana w 2007 roku.

Ponadto Zbigniew Kulik, poprzez zbiór fotografii, zachwycał pięknem Karkonoszy mieszkańców Reichenbachu w Niemczech, gdzie wystawa ta była prezentowana po raz pierwszy w 2006 roku w ramach obchodów „Dni Kultury Śląskiej”, w nastrojowym zamku Krobnitz. W zeszłym roku wystawa „zawędrowała” do Warszawy.

Na wernisaż dotarli, między innymi, posłanka Elżbieta Zakrzewska, zastępczyni prezydenta Jeleniej Góry Zofia Czernow, ksiądz Edwin Pech (proboszcz Parafii Wang), były wojewoda jeleniogórski Jerzy Nalichowski, oraz wielu innych gości.

Wiele prac autora prezentowanych było także w Czechach, Danii, Francji, Niemczech, Rumuni, Serbii oraz innych krajach.

Czasami odrobina szczęścia pozwala na uchwycenie przyrody w ciekawym momencie. Ale, jak mówi sam autor, szczęście się ma, jak się do niego wychodzi, bowiem samo czekanie nie daje żadnych pozytywnych rezultatów.

Tematyką jego zdjęć często są różnorodne krajobrazy Karkonoszy, zarówno flora, jak i fauna, obiekty historyczne, zabytki oraz ludzi. Ostatnio fotografuje również ciekawe regiony europejskie.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA



KPR przegrywa po walce z mistrzem Polski

Nie było niespodzianki w meczu KPR-u z aktualnym mistrzem kraju, drużyną SPR-u Lublin. Nasza drużyna przegrała 34:38. Do przerwy były nadzieje, gdyż na tablicy widniał remis po 17, po zmianie stron rywalki zacieśniły szyki w obronie, odskoczyły na kilkubramkowe prowadzenie, którego nie oddały już do końca starcia, pomimo ambitnej pogoni jeleniogórzanek.

Mecz rozpoczął się od szybkich ataków podopiecznych Małgorzaty Jędrzejczak i Dili Samadowej. W 6 min. po gołu Karoliny Konsur jeleniogórzanki prowadziły z rutynowanymi lubliniankami 4:2. Chwilę później straty swojego zespołu zmniejszyła Sabina Włodek. Do końca pierwszej połowy trwała bardzo wyrównana walka w której błyszczała nasza



bramkarka Martyna Kozłowska. Na przerwę zespoły schodziły przy remisie po 17.

W drugiej odsłonie tego meczu SPR mocno zacieśnił szyki obronne co powodowało, że nasze młode zawodniczki popełniły błędy w rozgrywaniu

ataku pozycyjnego, co skrzętnie wykorzystywały mistrzyni. SPR po kontrach szybko odskoczył na 8 bramek wygrywając w 47 min. 32:24. Od tego momentu KPR zagrał jeszcze bardziej ambitnie i walecznie niwelując straty, w 52 min. na tablicy widniał wynik 34:30

dla Lublina, lecz doświadczone przeciwniczki naszej drużyny nie pozwoliły na więcej, kontrolując spotkanie do ostatniego gwizdka, wygrywając ostatecznie 38:34.

KPR Jelenia Góra - SPR AZS Lublin 34:38 (17:17)

KPR: Szalek, Kozłowska,

Krajewska - Dąbrowska (6), Buklarewicz (6), Załoga (6), Fursewicz (5), Odrowska (5), Konsur (5), Kocela (1), Kubicka, Muras

SPR: Mierńko, Baranowska - Repelewska (10), Włodek (9), Majerek (9), Wilczek (4), Skrzyniarz (2), Wojtas (2), Danielczuk (1), Kucińska (1), Wojdat, Figiel

1. Zagłębie Lubin	15	29	443:348
2. Vistal Gdynia	15	26	482:344
3. SPR Lublin	15	21	468:415
4. Piotrcovia	15	20	425:362
5. Start Elbląg	15	20	448:397
6. Politechnika K.	15	17	400:378
7. Ruch Chorzów	15	13	394:415
8. KSS Kielce	15	12	389:434
9. AZS Wrocław	15	9	342:386
10. KPR J.G.	15	6	429:511
11. Sambor Tczew	15	0	344:520

- Zgoda Ruda Śląska wycofała się z rozgrywek

15. kolejka (19.01): KPR Jelenia Góra - SPR Lublin 34:38, Vistal Łączpol Gdynia - KSS Kielce 40:22, Start Elbląg - AZS AWF Wrocław 31:29, Piotrcovia Piotrków Tryb. - Ruch Chorzów 25:18, Sambor Tczew - Politechnika Koszalińska 24:38

(red.)

Fot. R. Ignaciak

Świetny start naszych młodych biathlonistów

Włączym u stóp Tatr ośrodku biathlonowym w Kościelisku, odbyły się między 14, a 17 stycznia kolejne zawody zaliczane do Pucharu Polski. Były to jednocześnie II eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, dla juniorów i juniorek młodszych. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się zawodnicy MKS-u Karkonosze Jelenia Góra i Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie.

Zawodnicy z całej Polski startowali we wszystkich kategoriach wiekowych w trzech biathlonowych konkurencjach: biegu indywidualnym (sobota), biegu sprinterskim (niedziela) oraz biegu pościgowym (poniedziałek). Niestety aura nie oszczędzała uczestników. Przez pierwsze dwa dni zawodów padał deszcz, dodatkowo uszczuplając i tak

skromne zapasy śniegu. Dopiero w poniedziałek przyszedł lekki mróz i słońce. W takich warunkach, na trzy tygodnie przed najważniejszym startem w sezonie, czyli Mistrzostwami Polski Juniorów, Młodzieżowców oraz Olimpiadą Młodzieży, wysoką formą wykazali się zawodnicy z naszego regionu.

Reprezentanci jedynego w okolicach Jeleniej Góry klubu biathlonowego - MKS Karkonosze Jelenia Góra i jednocześnie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie, wywalczyli kilka cennych miejsc na podium zawodów. Pierwszego dnia w biegu indywidualnym Paulina Lechowska była druga, a Ewa Buchła trzecia w kategorii juniorek młodszych, natomiast Kamila Buchła była trzecia w kategorii juniorek.

Dzień drugi potwierdził wysoką dyspozycję dziewcząt. Ewa Buchła zameldowała się na najniższym stopniu podium, drugie miejsce zajęła inna zawodniczka MKS-u Karkonosze - Iga Kordasiewicz.

Wśród juniorek Kamila Buchła wywalczyła najwyższe miejsce na podium, po bardzo dobrym biegu, a w kategorii juniorów drugie miejsce zajął Aleksander Piech.

Trzeci dzień okazał się równie udany. Ewa Buchła zamieniła się z Igą Kordasiewicz miejscami drugim i trzecim, po fantastycznej walce. W juniorach zaś drugie miejsce wywalczył Darek Krajewski. Ogólnie starty naszych zawodników były bardzo udane. Zarówno poziom strzelecki jak i biegowy jest coraz wyższy, co daje nadzieję na sukcesy w najważniejszych zawodach sezonu. A te już za trzy tygodnie, także w Kościelisku. Trenerem i zawodnikiem MKS-u Karkonosze Jelenia Góra życzymy samych celnych strzałów i najwyższych stopni podium.

(MDvR)

Fot. M. Gaika



**PLEBISCYT
NAJLEPSZY SPORTOWIEC
I TRENER MIASTA
JELENIEJ GÓRY 2010**



KUPON ZGŁOSZENIOWY

Proponuję następującego trenera:

(imię i nazwisko)

(nazwa klubu)

Proponuję następującego sportowca:

(imię i nazwisko)

(nazwa klubu)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórzskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

TAK

NIE

Podpis:

Wyniki siódmej edycji Olimpiady Malucha

Przedszkolaki z czternastu jeleniogórzskich placówek miały w ubiegłą sobotę 15 stycznia do pokonania sześć konkurencji, na które składały się m.in. „sadzenie” ziemniaków, bieg z piłką między nogami, strzał piłką do kółka. Tego dnia najważniejsza była zabawa i aktywność ruchowa, maluchy jednak zbierały również punkty do łącznej klasyfikacji zawodów.

Wyniki końcowe:
1. Miejskie Przedszkole nr 10 126 pkt.

2. Miejskie Przedszkole nr 27	125 pkt.
3. Piątka	108,5 pkt.
4. Bajka	107 pkt.
5. Zaczarowany Parasol	105 pkt.
6. Miejskie Przedszkole nr 2	104 pkt.
7. Kacperek	99,5 pkt.
8. Miejskie Przedszkole nr 13	97,5 pkt.
9. Promyczek	96 pkt.
10. Miejskie Przedszkole nr 19	95 pkt.
11. Miejskie Przedszkole nr 11	92 pkt.
12. Miejskie Przedszkole nr 14	72 pkt.
13. Tuptuś	64,5 pkt.
14. Happy Kids	57 pkt.

(MDvR)

REKLAMA

Serafin RAMY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25 pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

WIEŚCI RÓŻNEJ TREŚCI

Rosyjska kadra trenowała w Jakuszykach

Przez tydzień najlepsi rosyjscy narciarze biegowi trenowali na jakuszyckich trasach, przygotowując się do zawodów w ramach Pucharu Świata w estońskiej miejscowości Otepää. Do Szklarskiej Poręby przyjechało 21 biegaczy. Rosjanie po raz pierwszy wybrali Jakuszyce do swych przygotowań, nasze trasy są coraz bardziej popularne nie tylko w Polsce, ale i w Europie. To właśnie w tym miejscu co roku Stowarzyszenie „Bieg Piastów” przygotowuje 100 km tras. Tereny te, jak i profesjonalizm w przygotowaniu tras, doceniła Międzynarodowa Federacja Narciarska przyznając Szklarskiej Porębie prawo do organizacji Pucharu Świata w narciarstwie biegowym w 2012 roku.

Siatkarze ZSLiZ nr 2 wywalczyli awans

Awans do turnieju półfinałowego strefy jeleniogórzskiej mogła wywalczyć tylko jedna ekipa, dokonali tego uczniowie ZSLiZ nr 2 grający w składzie: Mateusz Kołodziejki, Hubert Kosut, Dawid Tokarski, Rafał Sienkiewicz, Paweł Kucharski, Piotr Sadowski, Kaj Bińkowski, Michał Butyński, Maciej Nowak, Maciej Popławski, Alan Krzysztoń oraz Adam Jagiełło. W finale miejskim w kategorii szkół ponadgimnazjalnych mężczyzn wzięły udział cztery drużyny, oprócz ZSLiZ nr 2, na parkiecie zameldowały się: II LO, ZSO nr 1, a także ZSelekt. Zawody przeprowadzono systemem każdy z każdym z zaliczeniem wyników wcześniejszych rozgrywek grupowych. Zwycięzcy wygrali komplet spotkań pewnie awansując do półfinału strefowego. Klasyfikacja końcowa finału: 1. ZSLiZ nr 2 - opiekun: Robert Chmiel, 2. ZSO nr1 - opiekun: Roman Zieliński, 3. ZSelekt - opiekun: Sylwia Sawicz, 4. II LO - opiekun: Jacek Dobrowolski.

Pod siatką najlepsze zawodniczki ZSO nr 1

Cztery zespoły dziewcząt wyłonione w rozgrywkach grupowych: ZSO nr 1, ZSOit, II LO, ZSE-T uczestniczyły w zawodach finałowych w siatkówce. Decydujący turniej rozegrany został systemem każdy z każdym z zaliczeniem wyników ze spotkań grupowych, bezkonkurencyjne okazały się zawodniczki ZSO nr 1, które wygrały wszystkie trzy spotkania i pewnie sięgnęły po mistrzostwo. Zwyciężczynie pod wodzą Moniki Judki wystąpiły w składzie: Jagoda Klimsiak, Anna Celt, Agnieszka Mandelt, Karolina Dudzik, Marta Kałużyńska, Patrycja Qua Chi, Laura Wysocka, Małgorzata Jaworska, Katarzyna Łągiewka, Agata Gasiorowska, Dominika Staszkiwicz, Kamila Bagińska. Klasyfikacja końcowa: 1. ZSO nr 1 - opiekun: Monika Judka, 2. ZSOit - opiekun: Piotr Sobocki, 3. ZSE-T - opiekun: Paweł Maczel, 4. II LO - opiekun: Paweł Heinke.

(MDvR)

WYNAJEM *Dream Cars*

śluby, studniówki, wieczory panieńskie i kawalerskie, komunie, rocznice i inne...

tel. 691 426 188, 695 435 020 • www.dreamcars-jg.pl

www.woskar.pl
Sprzedaż obuwia NIKE
tel. 601 582 601

Woskar

Do wynajęcia różne hale i magazyny w Podgórzynie, tel. 601 78 92 92

Atrakcyjne ceny
Bogaty asortyment
Miła i profesjonalna obsługa
Gdzie jest? NEMO

Mini ZOO NEMO

- Akwarystyka słodkowodna
- Akwarystyka morska
- Zakładanie i serwis zbiorników

www.sklepnemo.pl
tel. 0501 730 905, tel. 075 752 24 18
Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/15

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

LAMBERT
AUTO KOMIS

Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 21
email: lambert@onet.eu
www.lambert.otomoto.pl
www.lambert.gratka.pl

SKUP - SPRZEDAŻ - KREDYT
możesz zastawić swoje auto w ratczenie

tel. 75 767 88 35 Autolu

MAGIC
Komisje telefonów komórkowych

- skup - sprzedaż
- naprawa
- ściąganie sim-lock
- akcesoria
- doładowania

58-560 Jelenia Góra • ul. Wolności 251
tel. +48 501 521 400 • e-mail: jgmagic@op.pl

Ul. Wolności 194 / 5
58-560 Jelenia Góra

MARLES
NIERUCHOMOŚCI

75 64 54 444
WWW.MARLES.COM.PL
883 797 878
BIURO@MARLES.COM.PL

CENTRUM KSZTAŁCENIA PLEJADA

UWAGA!
ROZPOCZYMY NABÓR
LUTOWY NA ROK 2010/2011

**TYLKO U NAS ZDOBEDZIESZ ZAWÓD
OPIEKUN MEDYCZNY I TECHNIK MASAŻYSTA**

Zapraszamy
do szkoły policealnej, liceum,
technikum, zasadniczej szkoły
zawodowej oraz na kursy
i szkolenia

ul. Waryńskiego 20
tel/fax 075/648-83-85
jgora.plejada@op.pl
www.plejada.edu.pl

RADIO TAXI Jelenia Góra

751-96-22

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

800 22 22 22

Dzwoń z tel. kom. 75 75 22 777

ŁYŻWY CAŁY ROK

SALA ZABAW
DARTS (LOTKI)
CALOROCZNE
LODOWISKO SYNTETYCZNE
ul. Gimnazjalna 2
KARPACZ - BIAŁY JAR
tel. 504 465 376
www.lodowiskokarpacz.pl

CYBERGAL (AIR HOCKEY)
BILLARD
PIŁKARZYKI

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

1-96-21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

75 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

RADIO TAXI

- Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
- Zakupy na telefon
- Odpalanie auta
- Przesyłki kurierskie
- Odprowadzanie auta

PROMOCJA!
60 6 KURS ZA 1ZŁ NA TERENIE MIASTA

1-96-27
LUB 20% RABATU
TELEFON DO BIURA
75 76 78 975
JELENIA GÓRA 24h

MIESZKANIE 3 pokojowe w Karpaczu - II piętro w bloku ul. Nadrzeczna. 63,1 m², salon 28,4 m² z balkonem i widokiem na góry, zadbane, cena 260000 zł. Rychlewski Nieruchomości Lic. 9549 - 602 732 135

MIESZKANIE 39 m² - w centrum Jeleniej Górze. 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Centralne gazowe. Jasne, ciepłe. Niskie opłaty. Po remoncie. Cena 140000 zł - 510 172 688

MIESZKANIE 35 m² za 55000 zł - I piętro, okna i instalacje wymienione, czynsz 103 zł. OKAZJA! KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

MIESZKANIE 39 m², I piętro - ul. Różyckiego. Bardzo ładne, 2 pokojowe. Właściciel - 514 000 838

MIESZKANIE 38 m² - ul. Różyckiego. 2 pokoje - bardzo ładne. Właściciel - 514 000 838

MIESZKANIE 4 pokoje - I piętro. Rozkładowe, 66 m². Cicha i spokojna okolica. Miejsce parkingowe. Serdecznie polecam. Nieruchomości Marles. Lic. 13045 - 607 797 911

MIESZKANIE 4 pokojowe - ul. Noskowskiego, IXp. 205 000 zł. PGN Marcin Chaszczewicz. Lic. 14414 - 660 359 500

MIESZKANIE 40 m² - 2 pokoje po kapitalnym remoncie, czwarte piętro w bloku, Cieplice. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 4 pokojowe ok. ul. Hofmana - 65,6 m² na I piętrze w bloku na niewielkim, kameralnym osiedlu. Cena 220000. Rychlewski Nieruchomości. Lic. 9549 - 602 732 135

MIESZKANIE 41 m² za 146000 parter - 2 pokojowe mieszkanie o powierzchni 41,3m² na parterze w bloku, Zabobrze II, bardzo zadbane, czynsz 230zł, nowe okna, kuchnia w zabudowie. KODEX - Lic. 10721 - 513 060 568

MIESZKANIE 40 m² - 2 pokoje po kapitalnym remoncie, czwarte piętro w bloku, w Cieplicach. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 43 m² za 120000 - 2 pokojowe przerobione z 3 pokoi, III piętro, nowe okna PCV, instalacje częściowo wymienione, czynsz 220zł, ogrzewanie miejskie. KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

MIESZKANIE 43 m² za 136000 zł - 2 pokoje przerobione z 3, 3 piętro, Zabobrze II, czynsz 220zł, ogrzewanie miejskie. KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

MIESZKANIE 51 m² na Zabobrze - mieszkanie do remontu z wymienionymi oknami, cena 145 000 zł, mieszkanie środkowe, blok 4-piętrowy. Nieruchomości Otti. Lic. 13225 - 603 491 335

MIESZKANIE 43 m² za 136000 zł - 2 pokojowe przerobione z 3 pokoi, III piętro, nowe okna PCV, instalacje częściowo wymienione, czynsz 220zł, ogrzewanie miejskie. OKAZJA! KODEX. Lic. 10721. - 513 060 568

MIESZKANIE 53 m² za 114 000 zł - 3 pokojowe pierwsze piętro w kamienicy w Jeżowie Sudeckim. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 43,3 m² - dwupokojowe z kuchnią w zabudowie, ogródkiem i garażem w Janowicach Wielkich. Nieruchomości Grzywińscy. Lic. 998 - 5175581458

MIESZKANIE 53 m² za 114 000 zł - mieszkanie 3 pokojowe pierwsze piętro w kamienicy w Jeżowie Sudeckim. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 47 m² - 2 pokoje po remoncie, drugie piętro w kamienicy przy Pl. Ratuszowym. N. Rychlewski Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 59 m² za 140 000 zł - mieszkanie 3 pokojowe, trzecie piętro w bloku, Jelenia Góra. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 47 m² - 2 pokoje, drugie piętro w kamienicy, przy Pl. Ratuszowym. Jelenia Góra N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

MIESZKANIE 61 m² - 3 pokoje, III piętro, wysoki standard. Cicha i piękna okolica, z balkonu widok na las, obrzeża miasta, okolice Intermarche - 609 703 011

MIESZKANIE 48 m² za 110000 - 2 pokojowe o powierzchni 48 m², I piętro, ogródek, piękny widok na góry. KODEX. Lic. 10721 - 513 060 568

MIESZKANIE 61 m² za 133 000 zł - 61 m², I piętro, dwa pokoje, do remontu, ogrzewanie piecem gazowym 2 funkcyjnym w kamienicy, Kodex - 513 059 468

MIESZKANIE 5 pokojowe - 116 m², balkon, III piętro, do remontu - ul. Grabowskiego w Jeleniej Górze. Bez pośredników - 608 625 998

MIESZKANIE 61 m² za 133 000 zł - 61 m², w okolicach Os. Robotniczego, I piętro, dwupokojowe, do kapitalnego remontu, cena tylko 133 000 zł. KODEX Lic. 10491 - 513 059 468

MIESZKANIE 50 m² - w Piechowicach. Nie wymaga dodatkowego wkładu finansowego - 609 823 963

MIESZKANIE 61 m² za 133 000 zł - I piętro, dwa pokoje, ogrzewanie piecem gazowym dwufunkcyjnym, mieszkanie nadaje się do remontu, cena tylko 133 000 zł KODEX - 513 059 468

MIESZKANIE 51 m² - 2 pokoje po remoncie, parter kilkurodzinnego budynku, na przedmieściach Jeleniej Góry. N. Rychlewski. Lic. 9549 - 667 219 752

PRENUMERATA

PROMOCJA do końca roku

12 tygodni	1,80	za sztukę
26 tygodni	1,70	za sztukę
52 tygodnie	1,60	za sztukę

Przyjdź do naszej redakcji i zamów prenumeratę!

Jelonka

Już od teraz OGŁOSZENIA W RAMCE

5 zł +VAT

Regulamin

1. Rozmiar ogłoszenia nie może przekraczać 160 znaków
2. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka, należy zgłosić się do redakcji przy ul. M. C. Skłodowskiej 13/2

Co tam, panie, w inwestycjach?



Za budową Galerii Centrum trwa remont Kanalu Młynówka i otoczenia. Za rok to miejsce będzie miało zupełnie inne oblicze.

- Zrobimy wszystko, aby rozpocząć inwestycje zakończone i uczynić to jak najlepiej. Jednocześnie zapewniamy, że nie są to ostatnie przedsięwzięcia Jeleniej Góry - mówił na czwartkowej (20 stycznia) sesji rady prezydent Marcin Zawila. Szef miasta przedstawił raport z przebiegu prac nie kryjąc, że w wielu przypadkach są kłopoty.

- Czynie to bez jakiegokolwiek złośliwości - zastrzegł prezydent, ale w podtekście dodał, że gdyby poprzednia ekipa w ratuszu lepiej niektóre projekty opracowała, dziś kłopotów byłoby mniej. W sumie inwestycje warte są 299 milionów złotych (wkład miasta 112 milionów PLN).

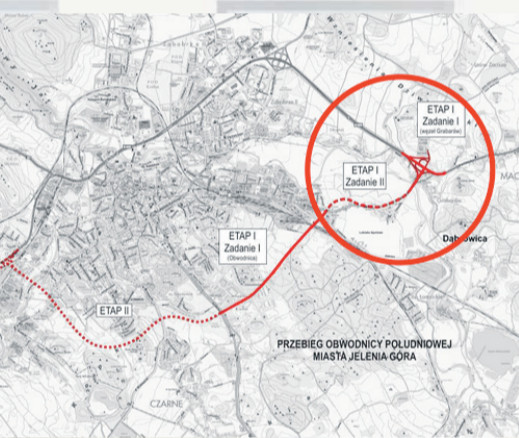
Mówiąc o największej drogowej inwestycji w Jeleniej Górze, obwodnicy południowej, Marcin Zawila zauważył, że dodatkowymi zadaniami będzie „wpięcie” do układu komunikacyjnego ulicy Krakowskiej (za dworcem PKP), a także do budowanie odcinka łączącego nową drogę z ulicą Nowowiejską. Takie rozwiązanie pozwoli na wcześniejszy wjazd do miasta zmotoryzowanym, którzy nie jadą tranzytem w stronę Karpacza. Prezydent pozostawia jeszcze pod rozważenie, która droga - przy „wpięciu” obwodnicy w ulicę Sudecką, ma mieć pierwszeństwo. Dodał także, że skrzyżowanie będzie bardzo ruchliwe i nie obyde się bez zainstalowania sygnalizacji świetlnej. Jednocześnie zapowiedział, że miasto poszuka źródeł finansowania budowy kolejnych etapów drogi.

Młynówka

Przy realizacji odbudowy Kanalu Młynówka miasto musi wydać dodatkowo grubo ponad 100 tys. złotych na zakup i montaż separatorów ścieków, potrzebnych w ra-

prezydent Zawila. Jako przyczynę szef miasta wskazał na problemy komunikacyjne spowodowane niedostępnością terenu Niepublicznego Przedszkola „Zaczarowany Parasol”, którego siedziba znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie frontu robót. Dodał, że nie osiągnięto porozumienia z dyrektorką placówki, która dzierżawi grunt.

Częściowo udało się skierować dostawy sprzętu i materiałów przez Park



zie stwierdzenia zanieczyszczeń. - To dziś norma i bez takich urządzeń niemożliwy będzie odbiór inwestycji - powiedział prezydent. Dodatkowo trzeba będzie zainstalować monitoring wizyjny, którego w projekcie nie przewidziano. Nie ma także toalety publicznej. Pozostaje jeszcze sprawa skoordynowania budowy przeprawy do Galerii Centrum tak, aby zmieściło się to w harmonogramie robót rewitalizacyjnych.



Zdrojowy, ale to rozwiązanie jest tymczasowe, bo remont parku kończy się wcześniej niż budowa term. - Myślimy o przeprawie saperskiej przez Wrzosówkę przy ulicy Daniłowskiego, ale taki most może nie wytrzymać tonażu ciężarówek do-



starczających elementów potrzebnych do budowy aquaparku - zauważył Marcin Zawila zapewniając, że miasto zrobi wszystko, aby opóź-

nienie nadrobić.

Hala

O budowie hali widowiskowo-sportowej przy „Mechaniku” obszernie napisaliśmy na

W SUMIE INWESTYCJE WARTY SĄ 299 MILIONÓW ZŁOTYCH (WKŁAD MIASTA 112 MILIONÓW PLN).

Stadion

Mówiąc o stadionie przy ulicy Złotniczej szef miasta wyraził żal, że poprzednia ekipa nie zadbała o opracowanie dokumentacji technicznej. Marcin Zawila powiedział, że miasto aktualnie nie ma środków na remont i będzie szukało źródeł finansowania (może Ministerstwo Sportu, może Totalizator?). Byłoby to znacznie prostsze, gdyby istniała dokumentacja. Trzeba ją opracować teraz, co znacznie opóźni całą procedurę. Prezydent zapewnił jednak, że miasto nie oszczędzi wysiłków, aby Jelenia Góra mogła przyjąć drużynę w przyszłorocznych mistrzostwach.



Go z muszlą koncertową?

Podczas opracowywania planów rewitalizacji Parku



Zdrojowego zapomniano o... Muszli Koncertowej, która jest zabytkiem wymagającym dość pilnego remontu i modernizacji. Miasto musi znaleźć na to środki już poza projektem rewitalizacyjnym całego terenu.

Inne

Szef miasta wspominał także o remoncie ulic Powstańców Śląskich, o problematyce ścieżek rowerowych (zauważył chaos w przygotowaniach i brak strategicznego projektu dla tego przedsięwzięcia, a także słabą jakość wykonania). Wspomniał o parkingach na Szlaku Cysterskim, dobiegającym końca remoncie Zdrojowego Teatru Animacji, a także o budowie łącznika ulic Spółdzielczej i Lubańskiej. Aby wybudować ten ważny trakt w strefie przemysłowej, trzeba uzbroić się w cierpliwość. Aplikacje będą przyjmowane dopiero pod koniec roku.

**Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD
PRZEDZIĘK**

Zespół pocysterski

Marcin Zawila mówił też o przystosowaniu obiektów pocysterskich w Cieplicach do celów Muzeum Przyrodniczego i CCK „Przystań Twórcza”. - Szkoda, że miasto przekazano obiekty „po obrysie”, przez co trudno będzie dopracować estetycznie wygląd całego kompleksu - mówił Marcin Zawila. „Mokre prace” zaczną się najpewniej wiosną. Teraz to-

Marcin Zawila zastrzegł, że miasto nie zamierza poprzestać na tych inwestycjach i przygotowuje się do „absorpcji” dodatkowych środków unijnych, które - w ramach bonusu za dobre wykorzystanie euro z UE - ma otrzymać samorząd wojewódzki.

Park Zdrojowy

„Kolizje” własnościowe - to z kolei największy problem przy rewitalizacji Parku Zdrojowego. O tym, że część terenu parkowego objętego drogami i kompleksowym remontem (13 milionów złotych), nie należy do miasta, pisaliśmy już w roku ubiegłym. Jak zapowiedział

Marcin Zawila, magistrat prowadzi rozmowy z właścicielami dróg znajdujących się w parku. Kompromis jest blisko i najpewniej „sporne” grunty zostaną przekazane miastu w zamian za ich wyremontowanie. Prezydent Jeleniej Góry przyznał, że jednym z najdroższych i przy tym budzących kontrowersje elementów remontu jest ogrodzenie po obrysie (1200 metrów). Niestety, nie można z niego zrezygnować, bo wpisane jest do projektu.

czy się jeszcze dyskusja o kształcie muzeum, które ma być przede wszystkim Muzeum Przyrodniczym z elementami historii lokalnej, a kształt ekspozycji musi nawiązywać do najnowocześniejszych technik i odejść od XIX-wiecznego sposobu pokazywania eksponatów.

Sonda

WYNIKI GŁOSOWANIA

Czy miasto dostanie inwestycyjnej zadyszki?



Oddanych głosów: 138



Termy

Skomplikowana jest sytuacja na placu budowy Term Cieplickich. - Mamy opóźnienie - powiedział

W miniony piątek wójt Gminy Jeżów Sudecki uczcił 18. urodziny jedynych w Jeżowie Sudeckim trojaczek. Z tej okazji rodzeństwo otrzymało list gratulacyjny, piękny tort oraz praktyczne prezenty w postaci laptopów, które na pewno przydadzą się na studenckiej drodze.

Aleksandra, Michał i Leszek Łacek urodzili się 20 stycznia 1992 roku. Dla mamy trojaczek Ewy Bötthet, która spodziewała się bliźniąt, nie lada zaskoczeniem była informacja o trzecim dziecku, którym okazała się dziewczynka ochrzczona imieniem Aleksandra. Pierwszy synek Michał urodził się o 21.15, drugi o imieniu Leszek 5 minut później, a po kolejnych 5 minutach na świecie pojawiła się córeczka Ola.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki Edward Dudek złożył gratulacje oraz życzenia jeżowskim trojaczkom w imieniu wszystkich mieszkańców miejscowości. - Podobnie, jak przed osiemnastu laty, cieszymy się dzisiaj wspólnie i jesteśmy dumni z tego, że możemy razem uczcić tak niezwykle i radosny jubileusz. Życzymy, aby dorosłość przyniosła wam same szczęśliwe dni, podobnie jak okres dzieciństwa i młodości przeżyty wśród przyja-

znych rówieśników naszej społeczności - życzył wójt Edward Dudek.

Do jubileuszowych życzeń dołączono okolicznościowy podarunek w postaci laptopów. - Niech jak najlepiej służą jako pomoc w edukacji szkolnej oraz dorosłym życiu - dodał wójt gminy.

Rodzeństwo Łaceków uczy się w II LO im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze. Michał chodzi do klasy humanistycznej i bardzo lubi historię, a Ola i Leszek są w klasie informatyczno-matematycznej. Różnią się pod względem charakterów, jednak w wielu sytuacjach zachowują solidarność bratersko-siostrzaną.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA
Do życzeń dołącza się nasza redakcja!

Festiwal Światła na trzy lata



Pełnym sukcesem zakończył się III Karkonoski Festiwal Światła, który w drugi weekend stycznia przydał blasku Cieplicom. Do historii

przeszły niezapomniane pokazy mappingu i laserów, w tym godny podziwu spektakl w Kościele Zbawiciela, zatytułowany „Stworzenie Świa-

tła”, pomysłu Roberta i Grażyny Futerhendlerów, współorganizatorów KFS. Jak zapowiada prezydent miasta Marcin Zawila, firma LBL, która finansuje imprezę, zadeklarowała, że KFS będzie

w Jeleniej Górze odbywał się co najmniej przez trzy lata.

(tejo)
FOT. COOLAZOCH
FOT. KONRAD PRZEZDZIEK



„Osiemnastka” jeżowskich trojaczek!

Miasto przejmie zabobrzański zameczek?

Będąca wciąż własnością Politechniki Wrocławskiej dawna rezydencja Erfurtów na osiedlu Zabobrze, być może zostanie przekazana miastu w zamian za inne nieruchomości.

Stylową secesyjną willę wraz z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi Politechnika Wrocławska zdecydowała sprzedać kilka lat temu. Jak dotąd - chętnych brak. - Jestem po rozmowach z rektorem PW prof. Tadeuszem Więckowskim. Jest moż-

liwość - w ramach zamiany nieruchomości - przejęcia tego obiektu przez miasto - powiedział prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila. Jeśli uda się przejąć ten obiekt - zostanie zaadaptowany na potrzeby ośrodka kultury dla Zabobrza.

W zameczku, oprócz jednego z działów PW (Zakład Wdrożeniowy), przez długie lata mieściła się biblioteka. Obecnie obiekt stoi niezagospodarowany. Powstał w końcu XIX wieku jako rezydencja Maxa Erfurta, właściciela fabryki papieru w Straupitz (dzisiejsze Raszyce).

(tejo)

Czesław Lang, organizator Tour de Pologne, oraz Maja Włoszczowska, mistrzyni świata w kolarstwie górskim, zamierzają poprawić jakość wydarzeń rowerowych, których areną w tym roku będzie Jelenia Góra. Nie jest też wykluczone, że do stolicy Karkonoszy powróci największy wyścig kolarski w kraju, który miał w naszym mieście sześć edycji. O szczegółach Cz. Lang i M. Włoszczowska rozmawiali z prezydentem Marcinem Zawilą w ratuszu.

(Angela)

Na rowerach z klasą



Trwa Plebiscyt PLUS ROKU 2010! Wyróżnijcie ludzi, którzy do swoich codziennych zajęć dokładają gorliwość serca i poczucie spełnienia misji.

Co tydzień do końca marca drukować będziemy kupony plebiscytowe z wolnym miejscem na nazwisko Waszego faworyta, a także listę naszych kandydatów. Wkrótce plebiscyt trafi także na łamy portalu www.jelonka.com, aby dać także szansę internautom w wyborze osoby, która w minionym roku wyróżniła się w sposób szczególny.

Zapraszamy do udziału w naszej zabawie!

Redakcja Jelonki.com

A oto lista naszych kandydatów:		
Agata i Wacław Dwidowicz - gospodarze pałacu Stanisławów	Halina Kot - wizytator	MPKP i św. Franciszka z Asyżu
Alina Obidniak - Cesarzowa Teatrów Ulicznych	Helena Jankowska - bohemistka	Lesław Wolak - poeta
Andrzej i Renata Marchowscy - aktorzy Teatru Odnalezionego	Henryk Gratkowski - rektor Karkonoskiej Wyższej Szkoły Zawodowej	Lidia Lisowicz - aktorka Zdrojowego Teatru Animacji
Alicja Duszeńska - gospodyni Orient Expressu	Jacek Jakubiec - kustosz Dworu Czarnego	Lucyna Szpak - opiekunka Warsztatów Terapii Zajęciowej
Bogumiła Twardowska-Rogacewicz - malarka	Jan Kochanowski - aktor Teatru Cinema	Maja Włoszczowska - mistrzyni świata MTB
Bolesław Osipik - cyklista	Jan Owczarek - pedagog poeta	Marcin Wyrostek - akordeonista
Dorota Malczewska - wokalistka	Janusz Wielocha - lider Stowarzyszenia Rodziców Dzieci z Zespołem Downa	Marek Flieger - tamburmajor
Eugeniusz Sroka - dyrektor SP nr 11	Jerzy Wiklendt - fotografik	Marek Oleksy - współtwórca festiwalu ZOOM Zbliżenia
Franciszek Kopeć - szef zarządu regionu Solidarności	Katarzyna Janekowicz - aktorka Teatru im. Norwida	Marek Straszak - grafik
Grzegorz Jędraszewicz - edukator BWA	Katarzyna Maczel - aktorka piosenkarka	Mariusz Syniówka - społecznik
	Kazimierz Piotrowski - dokumentalista	Marzena Drozdowicz - wokalistka
	Koryna Opala-Wnuk - arteterapeutka	Monika Przybyłek - początkująca pisarka
	Książd Grzegorz Niwczyk - proboszcz parafii	
		Olga Stankiewicz - śpiewaczka
		Przemysław Wiater - historyk
		Robert Futerhendler - współtwórca Karkonoskiego Festiwalu Światła
		Ryszard Kielek - kawaler Orderu Uśmiechu
		Sławomir Kupczak - pedagog, kompozytor
		Tadeusz Siwek - filmowiec, dokumentalista
		Tomasz Boryslawski - propagator agroturystyki
		Tomasz Strahl - profesor, wirtuoz wiołonczeli
		Wojciech Jarociński - muzyk, piosenkarz
		Wojciech Miatkowski - fotografik
		Zbigniew Dygdałowicz - dokumentalista



Smak zabawy studniówkowej

Tak w drugą niedzielę stycznia bawili się maturzyści z „Elektronika”

Mistrzowskie wykonania poloneza, programy artystyczne, konkursy i nadawanie tytułów najprzystojniejszych, najpiękniejszych czy najsympatyczniejszych uczestników studniówek, poprzedzające tańce oraz hulanki do rana - oto jak bawią się dzisiaj abiturienti. Pierwsze studniówki w jeleniogórskich hotelach, ośrodkach wypoczynkowych, restauracjach i klubach muzycznych, za nami. Studniówki, czy może raczej wykwiłntne bale jedynie z lekką okraszone alkoholem, na których młodzi ludzie - co bardzo krępujące - udawają wszem i wobec, że potrafią się bawić w iście „salonowym” stylu.

(Petr)
FOT. PETR

Plebiscyt Plus Roku 2010

KUPON PLEBISCYTOWY
Plus Roku TO:

.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres

e-mail.....

.....
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz.U. nr 133, poz. 883)

Plusikowe dla Twojej firmy



Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji na www.plus.pl.

Za uśmiech, za cierpliwość, za codzienną pracę!

Kup telefon firmowy w Plusie w abonamencie 105 zł (129,15 zł z VAT) i odbierz **250 zł w gotówce!** Każdej firmie się należy!

Samsung **Wave II** od **1 zł** (1,23 zł z VAT),
dostępny od abonamentu 195 zł (239,85 zł z VAT).

www.plus.pl

plus 
dla firm

SALON W JELENIEJ GÓRZE

ul. 1-go Maja 19-21
tel. 75/647 29 10